Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

**1**. Pierwszą księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus zaczął czynić i *czego* nauczać; **2**. Aż do dnia, w którym został wzięty w górę po tym, jak przez Ducha Świętego udzielił poleceń apostołom, których wybrał. **3**. Im też po swojej męce objawił się *jako* żywy w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym. **4**. A gdy byli zebrani razem, nakazał im: Nie odchodźcie z Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie. **5**. Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. **6**. Tak więc zebrani pytali go: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? **7**. Lecz on im odpowiedział: Nie do was należy znać czasy i pory, które Ojciec ustanowił swoją władzą. **8**. Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi. **9**. Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok zabrał go sprzed ich oczu. **10**. A gdy się wpatrywali w niebo, jak wstępował, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w białych szatach; **11**. I powiedzieli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie, wpatrując się w niebo? Ten Jezus, który został od was wzięty w górę do nieba, przyjdzie tak samo, jak go widzieliście wstępującego do nieba. **12**. Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. **13**. A gdy przyszli, weszli do sali na górze, gdzie przebywali Piotr i Jakub, Jan i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, *syn* Alfeusza, i Szymon Zelota oraz Juda, *brat* Jakuba. **14**. Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i prośbach *razem* z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego braćmi. **15**. W tych dniach Piotr stanął pośród uczniów (a było zgromadzonych około stu dwudziestu osób) i powiedział: **16**. Mężowie bracia, musiało się wypełnić *słowo* Pisma, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który był przewodnikiem tych, którzy schwytali Jezusa. **17**. Zaliczał się on bowiem do nas i miał udział w tym posługiwaniu. **18**. On nabył pole za zapłatę za nieprawość i spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. **19**. Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano to pole w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi. **20**. Jest bowiem napisane w Księdze Psalmów: Niech jego dom będzie pusty, niech nikt w nim nie mieszka; oraz: Jego biskupstwo niech przejmie inny. **21**. Trzeba więc, aby jeden z tych mężczyzn, którzy z nami byli przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał wśród nas; **22**. Począwszy od chrztu Jana aż do dnia, w którym został wzięty od nas w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania. **23**. I wybrali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. **24**. I tak się modlili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś; **25**. Aby zajął miejsce w tym posługiwaniu i apostolstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby odejść na swoje miejsce. **26**. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został przyłączony do jedenastu apostołów.

Rozdział 2

**1**. A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy byli jednomyślnie na tym samym miejscu. **2**. Nagle powstał odgłos z nieba, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i wypełnił cały dom, w którym siedzieli. **3**. Ukazały się im rozdzielone języki jakby z ognia, które spoczęły na każdym z nich. **4**. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. **5**. A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężczyźni pobożni, ze wszystkich narodów pod niebem. **6**. A kiedy powstał ten szum, zeszło się mnóstwo *ludzi* i zdumieli się, bo każdy z nich słyszał ich mówiących *w jego* własnym języku. **7**. I pytali się nawzajem zdziwieni i pełni zdumienia: Czy ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? **8**. Jak to jest, że każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? **9**. Partowie, Medowie, Elamici i ci, którzy mieszkają w Mezopotamii, Judei, Kapadocji, w Poncie i Azji; **10**. We Frygii, w Pamfilii, Egipcie i w częściach Libii, które leżą obok Cyreny, a także przybysze z Rzymu, *zarówno* Żydzi, *jak* i prozelici; **11**. Kreteńczycy i Arabowie — słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże. **12**. I zdumiewali się wszyscy, i dziwili, mówiąc jeden do drugiego: Co to ma znaczyć? **13**. Lecz inni naśmiewali się i mówili: Upili się młodym winem. **14**. Wtedy stanął Piotr z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie z Judei i wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów. **15**. Oni bowiem nie są pijani, jak sądzicie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia. **16**. Ale to jest to, co zostało przepowiedziane przez proroka Joela: **17**. I stanie się w ostatecznych dniach — mówi Bóg — że wyleję z mego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokować wasi synowie i córki, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia, a starcy będą śnić sny. **18**. Nawet na moje sługi i służebnice wyleję w tych dniach z mego Ducha i będą prorokować. **19**. I ukażę cuda na niebie w górze i znaki na ziemi na dole, krew, ogień i kłęby dymu. **20**. Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie ten dzień Pański, wielki i okazały. **21**. I stanie się, *że* każdy, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony. **22**. Mężowie izraelscy, słuchajcie tych słów: Jezusa z Nazaretu, męża potwierdzonego przez Boga wśród was mocami, cudami i znakami, których Bóg dokonał przez niego wśród was, o czym sami wiecie; **23**. Wydanego zgodnie z powziętym postanowieniem Boga oraz tym, co przedtem wiedział, wzięliście i rękami bezbożników ukrzyżowaliście i zabiliście. **24**. Jego to Bóg wskrzesił, uwolniwszy od boleści śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać. **25**. Dawid bowiem mówi o nim: Patrzyłem na Pana zawsze przed moim obliczem, bo jest po *mojej* prawicy, żebym się nie zachwiał. **26**. Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się mój język, a także moje ciało będzie spoczywać w nadziei. **27**. Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle i nie dasz swojemu Świętemu doznać zniszczenia. **28**. Dałeś mi poznać drogi życia, a twoje oblicze napełni mnie radością. **29**. Mężowie bracia, mogę swobodnie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec znajduje się u nas aż do dziś. **30**. Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zaręczył mu przysięgą, *iż* z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie; **31**. Przepowiadał *to* i mówił o zmartwychwstaniu Chrystusa, że jego dusza nie pozostanie w piekle, a jego ciało nie dozna zniszczenia. **32**. Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. **33**. *Będąc* więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie. **34**. Dawid bowiem nie wstąpił do nieba, a jednak sam mówi: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy; **35**. Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy. **36**. Niech więc cały dom Izraela wie z pewnością, że tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił i Panem, i Chrystusem. **37**. A słysząc to, przerazili się do *głębi* serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy robić, mężowie bracia? **38**. Wtedy Piotr powiedział do nich: Pokutujcie i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. **39**. Obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci i wszystkich, którzy są daleko, każdego, kogo powoła Pan, nasz Bóg. **40**. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał ich: Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia. **41**. Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz. **42**. Trwali oni w nauce apostołów, w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwach. **43**. I strach ogarnął każdą duszę, gdyż wiele znaków i cudów działo się przez apostołów. **44**. A wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i wszystko mieli wspólne. **45**. Sprzedawali posiadłości i dobra i rozdzielali je wszystkim według potrzeb. **46**. Każdego dnia trwali zgodnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca; **47**. Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością wszystkich ludzi. A Pan dodawał kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być zbawieni.

Rozdział 3

**1**. Piotr i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej. **2**. A wnoszono *właśnie* pewnego mężczyznę, chromego od urodzenia, którego każdego dnia sadzano u bramy świątyni, zwanej Piękną, żeby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. **3**. Gdy zobaczył Piotra i Jana, jak mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. **4**. A Piotr, przypatrując mu się wraz z Janem, powiedział: Spójrz na nas. **5**. On więc spojrzał na nich uważnie, spodziewając się, że coś od nich otrzyma. **6**. Wtedy Piotr powiedział: Nie mam srebra ani złota, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź! **7**. A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. I natychmiast wzmocniły się jego nogi i kostki. **8**. A on zerwał się, wstał i chodził. Wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i chwaląc Boga. **9**. A wszyscy ludzie widzieli go chodzącego i chwalącego Boga. **10**. I rozpoznali w nim tego *człowieka*, który dla jałmużny siadał przy Pięknej Bramie świątyni, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt nad tym, co mu się przydarzyło. **11**. A gdy ten chromy, *który został* uzdrowiony, trzymał się Piotra i Jana, wszyscy ludzie zdumieni zbiegli się do nich w przedsionku, który zwano Salomonowym. **12**. Kiedy Piotr to zobaczył, przemówił do ludzi: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi? **13**. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg naszych ojców, uwielbił Jezusa, swego Syna, którego wy wydaliście i wyparliście się przed Piłatem, gdy postanowił go uwolnić. **14**. A wy wyparliście się Świętego i Sprawiedliwego i prosiliście o uwolnienie wam mordercy. **15**. I zabiliście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my jesteśmy świadkami. **16**. A przez wiarę w jego imię, temu, którego widzicie i znacie, imię to przywróciło siły. To wiara, która jest przez niego, dała mu pełne zdrowie na oczach was wszystkich. **17**. Ale teraz, bracia, wiem, że uczyniliście to z nieświadomości, tak jak wasi przełożeni. **18**. Lecz Bóg w ten sposób wypełnił to, co przepowiedział przez usta wszystkich swoich proroków, że jego Chrystus będzie cierpiał. **19**. Dlatego pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zgładzone, gdy nadejdą sprzed oblicza Pana czasy ochłody; **20**. I pośle tego, który był wam głoszony, Jezusa Chrystusa; **21**. Którego niebo musi przyjąć aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych proroków. **22**. Mojżesz bowiem powiedział do ojców: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać we wszystkim, co wam powie. **23**. I stanie się, że każda dusza, która nie będzie słuchać tego proroka, będzie wytracona spośród ludu. **24**. Przepowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od *czasów* Samuela i inni po nim. **25**. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z naszymi ojcami, mówiąc do Abrahama: W twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. **26**. Wzbudziwszy swego Syna, Jezusa, Bóg najpierw posłał go do was, aby wam błogosławił w odwracaniu się każdego z was od swoich nieprawości.

Rozdział 4

**1**. A gdy mówili to do ludzi, nadeszli kapłani, dowódca straży świątynnej i saduceusze; **2**. Oburzeni, że nauczają ludzi i głoszą w Jezusie powstanie z martwych. **3**. Schwytali ich i wtrącili do więzienia aż do następnego dnia, bo był już wieczór. **4**. A wielu z tych, którzy słyszeli słowo, uwierzyło. A mężczyzn było w liczbie około pięciu tysięcy. **5**. Nazajutrz zebrali się w Jerozolimie ich przełożeni, starsi i uczeni w Piśmie; **6**. I Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu najwyższych kapłanów. **7**. Postawili ich na środku i pytali: Jaką mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście? **8**. Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraela; **9**. Jeśli my dziś mamy być przesłuchiwani z powodu dobrodziejstwa *wyświadczonego* choremu człowiekowi, dzięki czemu został on uzdrowiony; **10**. Niech wam wszystkim i całemu ludowi Izraela będzie wiadomo, że w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, przez niego on stoi przed wami zdrowy. **11**. On jest tym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, który stał się kamieniem węgielnym. **12**. I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. **13**. Gdy zobaczyli odwagę Piotra i Jana i zrozumieli, że są ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznali również, że byli z Jezusem. **14**. Widząc też, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie mogli nic przeciwko *temu* powiedzieć. **15**. Rozkazali im więc opuścić Radę i naradzali się między sobą. **16**. Mówili: Co zrobimy z tymi ludźmi? Bo *to*, że dokonali oczywistego cudu, wiadomo wszystkim mieszkańcom Jerozolimy i nie możemy temu zaprzeczyć. **17**. Lecz żeby się to bardziej nie rozchodziło wśród ludzi, zabrońmy im pod groźbą mówić do kogokolwiek w to imię. **18**. A przywoławszy ich, nakazali, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imię Jezusa. **19**. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im: Rozsądźcie, czy to sprawiedliwe w oczach Boga bardziej was słuchać niż Boga. **20**. My bowiem nie możemy nie mówić *o tym*, co widzieliśmy i słyszeliśmy. **21**. A oni zagrozili *im*, a nie znajdując żadnej podstawy do ich ukarania, wypuścili ich ze względu na ludzi, bo wszyscy chwalili Boga za to, co się stało. **22**. Człowiek bowiem, na którym dokonał się cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat. **23**. A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich i opowiedzieli im wszystko, co do nich mówili naczelni kapłani i starsi. **24**. A gdy oni *to* usłyszeli, jednomyślnie podnieśli swój głos do Boga i powiedzieli: Panie, ty *jesteś* Bogiem, który uczynił niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest; **25**. Który przez usta swego sługi Dawida powiedziałeś: Dlaczego burzą się narody, a ludzie knują próżne rzeczy? **26**. Królowie ziemi powstali i książęta zebrali się razem przeciw Panu i przeciw jego Chrystusowi. **27**. Rzeczywiście bowiem Herod i Poncjusz Piłat z poganami i ludem Izraela zebrali się przeciwko twemu świętemu Synowi, Jezusowi, którego namaściłeś; **28**. Aby uczynić to, co twoja ręka i twój wyrok przedtem postanowiły, że ma się stać. **29**. A teraz, Panie, spójrz na ich groźby i daj twoim sługom z całą odwagą głosić twoje słowo; **30**. Gdy ty wyciągniesz swoją rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię twego świętego Syna, Jezusa. **31**. A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże. **32**. A to mnóstwo wierzących miało *jedno* serce i jedną duszę. Nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. **33**. Apostołowie zaś z wielką mocą dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi wszystkimi. **34**. Nie było też wśród nich nikogo, kto by cierpiał niedostatek, gdyż ci, którzy mieli pola albo domy, sprzedawali je i przynosili pieniądze za to, co posprzedawali; **35**. I kładli u stóp apostołów. Rozdzielano *to* każdemu według potrzeb. **36**. Także Józef, nazwany przez apostołów Barnabą — co się tłumaczy: Syn Pocieszenia — lewita rodem z Cypru; **37**. Sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i położył u stóp apostołów.

Rozdział 5

**1**. A pewien człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał swą posiadłość; **2**. I za wiedzą swojej żony odłożył *sobie część* pieniędzy, a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów. **3**. Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego szatan tak napełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego i odłożył *sobie* część pieniędzy za ziemię? **4**. Czy to, co miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga. **5**. Ananiasz zaś, usłyszawszy te słowa, padł nieżywy. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli. **6**. Młodsi wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. **7**. A po około trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. **8**. I zapytał ją Piotr: Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście ziemię? A ona odpowiedziała: Tak, za tyle. **9**. Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę Ducha Pańskiego? Oto *są* przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża, i ciebie wyniosą. **10**. I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pogrzebali obok męża. **11**. I wielki strach ogarnął cały kościół i wszystkich, którzy to słyszeli. **12**. A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów wśród ludu. (I byli wszyscy jednomyślnie w przedsionku Salomona. **13**. I z pozostałych nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich wychwalali. **14**. Przybywało też Panu mnóstwo wierzących, mężczyzn i kobiet). **15**. Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich. **16**. Schodziło się też z okolicznych miast do Jerozolimy mnóstwo *ludzi*, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy zostali uzdrowieni. **17**. Wtedy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy, pełni zazdrości, powstali; **18**. I schwytali apostołów, których wtrącili do publicznego więzienia. **19**. Lecz anioł Pana w nocy otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: **20**. Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego życia. **21**. Kiedy *to* usłyszeli, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim byli, przyszli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych *spośród* synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. **22**. Lecz gdy słudzy przyszli i nie znaleźli ich w więzieniu, wrócili i oznajmili: **23**. Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami, po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo. **24**. A gdy najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelni kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie. **25**. Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud. **26**. Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły. Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali. **27**. Gdy ich przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy kapłan: **28**. Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka. **29**. Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. **30**. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy zabiliście, zawiesiwszy na drzewie. **31**. Tego Bóg wywyższył swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę i przebaczenie grzechów. **32**. A my jesteśmy jego świadkami w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są mu posłuszni. **33**. A oni, słysząc to, wpadli w gniew i naradzali się nad tym, jakby ich zabić. **34**. Wtedy pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na chwilę wyprowadzono apostołów; **35**. I powiedział do nich: Mężowie izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie zrobić z tymi ludźmi. **36**. Niedawno bowiem wystąpił Teudas, podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i ślad po nich zaginął. **37**. Po nim w dniach spisu wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi. Lecz i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się. **38**. Dlatego teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli bowiem ten zamysł czy ta sprawa pochodzi od ludzi, obróci się wniwecz; **39**. Ale jeśli pochodzi od Boga, nie będziecie mogli tego zniszczyć, aby się czasem nie okazało, że walczycie z Bogiem. **40**. I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali *ich* i zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem ich wypuścili. **41**. A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znosić zniewagę dla imienia Jezusa. **42**. Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i głosić Jezusa Chrystusa.

Rozdział 6

**1**. A w tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści zaczęli szemrać przeciwko Żydom, że zaniedbywano w codziennym posługiwaniu ich wdowy. **2**. Wtedy dwunastu, zwoławszy *całe* mnóstwo uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże, a obsługiwali stoły. **3**. Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn, mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którym zlecimy tę sprawę. **4**. My zaś oddamy się modlitwie i posłudze słowa. **5**. I spodobało się to całej gromadzie *zebranych*. Wybrali więc Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. **6**. Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się, położyli na nich ręce. **7**. I rozszerzało się słowo Boże, i liczba uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażała; także bardzo wielu kapłanów stawało się posłusznych wierze. **8**. A Szczepan, pełen wiary i mocy, czynił cuda i wielkie znaki wśród ludzi. **9**. Wtedy niektórzy z synagogi zwanej *synagogą* Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków oraz tych, którzy pochodzili z Cylicji i Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. **10**. Lecz nie mogli sprostać mądrości i duchowi, z którym mówił. **11**. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. **12**. I tak podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie; a gdy przybiegli do niego, porwali go i przyprowadzili do Rady. **13**. I podstawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu świętemu miejscu i *przeciwko* prawu. **14**. Słyszeliśmy bowiem, jak mówił, że ten Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje, które nam przekazał Mojżesz. **15**. A wszyscy, którzy zasiadali w Radzie, przyglądali mu się uważnie i zobaczyli, że jego twarz jest jak oblicze anioła.

Rozdział 7

**1**. Wtedy najwyższy kapłan zapytał: Czy tak się sprawy mają? **2**. A on odpowiedział: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. **3**. I powiedział do niego: Opuść swoją ziemię i swoją rodzinę i idź do ziemi, którą ci wskażę. **4**. Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, *Bóg* przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie. **5**. I nie dał mu w niej dziedzictwa nawet na stopę *jego* nogi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu i jego potomstwu po nim, gdy *jeszcze* nie miał dziecka. **6**. I tak mu Bóg powiedział: Twoje potomstwo będzie przebywać w obcej ziemi, wezmą je w niewolę i będą je uciskać przez czterysta lat. **7**. Lecz ten naród, u którego będzie w niewoli, ja będę sądził — powiedział Bóg. A potem wyjdą i będą mi służyć na tym miejscu. **8**. I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak to *Abraham* spłodził Izaaka i obrzezał go ósmego dnia, a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów. **9**. A patriarchowie z zawiści sprzedali Józefa do Egiptu. Lecz Bóg był z nim. **10**. I wyrwał go ze wszystkich jego utrapień, i dał mu łaskę i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym swoim domem. **11**. Potem nastał głód i wielka niedola w całej ziemi Egiptu i Kanaan, a nasi ojcowie nie znajdowali żywności. **12**. A gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie jest zboże, wysłał naszych ojców pierwszy raz. **13**. A za drugim *razem* Józef dał się poznać swoim braciom i faraon dowiedział się o rodzie Józefa. **14**. Potem Józef posłał po swego ojca Jakuba i całą swoją rodzinę *liczącą* siedemdziesiąt pięć dusz. **15**. Jakub przybył do Egiptu i *tam* umarł on sam i nasi ojcowie. **16**. I zostali przeniesieni do Sychem i złożeni w grobie, który Abraham kupił za pieniądze u synów Chamora, *ojca* Sychema. **17**. A gdy zbliżył się czas obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi, lud w Egipcie rozrodził się i rozmnożył; **18**. Aż nastał inny król, który nie znał Józefa. **19**. Ten, działając podstępnie wobec naszego narodu, uciskał naszych ojców tak, że musieli porzucać swoje niemowlęta, żeby nie zostawały przy życiu. **20**. W tym czasie urodził się Mojżesz, a był miły Bogu i wychowywano go przez trzy miesiące w domu jego ojca. **21**. A gdy go porzucono, wzięła go córka faraona i wychowała go jak syna. **22**. I wyuczono Mojżesza całej mądrości egipskiej, i był potężny w słowach i czynach. **23**. A gdy miał czterdzieści lat, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela. **24**. A kiedy zobaczył, że jednemu z nich wyrządzano krzywdę, ujął się za nim i pomścił skrzywdzonego, zabijając Egipcjanina. **25**. Sądził bowiem, że jego bracia zrozumieją, że Bóg przez jego ręce daje im wybawienie. Lecz oni nie zrozumieli. **26**. Następnego dnia zjawił się wśród nich, gdy się ze sobą bili, i próbował ich pogodzić, mówiąc: Ludzie, jesteście braćmi, dlaczego krzywdzicie jeden drugiego? **27**. Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go, mówiąc: Kto cię ustanowił wodzem i sędzią nad nami? **28**. Czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? **29**. Na te słowa Mojżesz uciekł i był cudzoziemcem w ziemi Madian, gdzie spłodził dwóch synów. **30**. Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł Pana w płomieniu ognia w krzaku. **31**. Kiedy Mojżesz *to* ujrzał, zdziwił się na ten widok. A gdy podszedł, aby się *temu* przyjrzeć, rozległ się głos Pana: **32**. Ja jestem Bogiem twoich ojców, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. A Mojżesz zadrżał i nie śmiał się przypatrywać. **33**. Wtedy Pan powiedział do niego: Zdejmij z nóg obuwie, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. **34**. Patrząc, widziałem utrapienie mego ludu, który jest w Egipcie, i słyszałem jego wzdychanie, i zstąpiłem, żeby go wybawić. Dlatego teraz chodź, poślę cię do Egiptu. **35**. Tego Mojżesza, którego się wyparli, mówiąc: Któż cię ustanowił wodzem i sędzią? — tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela przez rękę anioła, który mu się ukazał w krzaku. **36**. On wyprowadził ich, czyniąc cuda i znaki w ziemi Egiptu, nad Morzem Czerwonym i na pustyni *przez* czterdzieści lat. **37**. To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać. **38**. On to był w zgromadzeniu na pustyni z aniołem, który mówił do niego na górze Synaj i z naszymi ojcami. On przyjął żywe słowa Boże, aby nam je przekazać. **39**. Lecz nasi ojcowie nie chcieli mu być posłuszni, ale odepchnęli go i zwrócili swoje serca ku Egiptowi. **40**. Powiedzieli do Aarona: Zrób nam bogów, którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu. **41**. I zrobili cielca w tych dniach, i złożyli ofiarę temu bożkowi, i cieszyli się dziełami swoich rąk. **42**. Wtedy Bóg odwrócił się *od nich* i oddał ich w służbę zastępom nieba, jak jest napisane w księdze proroków: Czy mi składaliście zabite *zwierzęta* i inne ofiary na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela? **43**. Raczej obnosiliście namiot Molocha i gwiazdę waszego boga Remfana, wizerunki, które sobie zrobiliście, żeby oddawać im cześć. Dlatego zaprowadzę was poza Babilon. **44**. Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa, jak zarządził ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według wzoru, który widział. **45**. Nasi ojcowie z Jozuem wzięli go i wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wypędził sprzed oblicza naszych ojców, aż do dni Dawida; **46**. Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby mógł znaleźć przybytek dla Boga Jakuba. **47**. Lecz Salomon zbudował mu dom. **48**. Najwyższy jednak nie mieszka w świątyniach uczynionych ręką, jak mówi prorok: **49**. Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich stóp. Jakiż dom mi zbudujecie, mówi Pan, albo gdzie jest miejsce mego odpoczynku? **50**. Czy tego wszystkiego nie uczyniła moja ręka? **51**. *Ludzie* twardego karku, nieobrzezanego serca i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak wasi ojcowie, *tak* i wy! **52**. Którego z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali też tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego wy staliście się teraz zdrajcami i mordercami. **53**. Wy, którzy otrzymaliście prawo przez rozporządzenie aniołów, lecz nie przestrzegaliście *go*. **54**. Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i zgrzytali na niego zębami. **55**. A on, pełen Ducha Świętego, patrzył uważnie w niebo i ujrzał chwałę Boga i Jezusa stojącego po prawicy Boga. **56**. I powiedział: Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga. **57**. A *oni* podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i jednomyślnie się na niego rzucili. **58**. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swoje szaty u stóp młodzieńca zwanego Saulem. **59**. Tak kamienowali Szczepana, modlącego się tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij mojego ducha. **60**. A upadłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie poczytaj im tego za grzech. A gdy to powiedział, zasnął.

Rozdział 8

**1**. A Saul zgodził się na zabicie go. W tym czasie zaczęło się wielkie prześladowanie kościoła w Jerozolimie i wszyscy oprócz apostołów rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. **2**. Szczepana zaś pogrzebali bogobojni ludzie i bardzo go opłakiwali. **3**. Tymczasem Saul niszczył kościół. Wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i kobiety i wtrącał ich do więzienia. **4**. A ci, którzy się rozproszyli, szli wszędzie, głosząc słowo *Boże*. **5**. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. **6**. A lud jednomyślnie przyjmował to, co mówił Filip, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił. **7**. Duchy nieczyste bowiem wychodziły z donośnym krzykiem z wielu, którzy *je* mieli. Wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. **8**. I wielka radość zapanowała w tym mieście. **9**. A pewien człowiek o imieniu Szymon, który wcześniej w tym mieście zajmował się czarami, mamił lud Samarii, twierdząc, że jest kimś wielkim. **10**. Liczyli się z nim wszyscy od najmniejszego do największego, mówiąc: Ten *człowiek* jest tą wielką mocą Boga. **11**. A liczyli się z nim dlatego, że od dłuższego czasu mamił ich *swoimi* czarami. **12**. A gdy uwierzyli Filipowi, który głosił o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. **13**. Uwierzył też sam Szymon, a gdy się ochrzcił, trzymał się Filipa i zdumiewał się, widząc cuda i wielkie znaki, jakie się działy. **14**. Kiedy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana; **15**. Którzy przyszli tam i modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego. **16**. Na żadnego z nich bowiem jeszcze nie zstąpił. Byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa. **17**. Wtedy kładli na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. **18**. A gdy Szymon zobaczył, że Duch Święty był udzielany przez nakładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze; **19**. Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby *ten*, na kogo nałożę ręce, otrzymał Ducha Świętego. **20**. I powiedział mu Piotr: Niech zginą z tobą twoje pieniądze, bo sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. **21**. Nie masz w tej sprawie części ani udziału, bo twoje serce nie jest prawe przed Bogiem. **22**. Dlatego pokutuj z tej twojej nieprawości i proś Boga, a może ci przebaczy zamysł twego serca. **23**. Widzę bowiem, że jesteś *pogrążony* w goryczy żółci i w więzach nieprawości. **24**. Wtedy Szymon odpowiedział: Módlcie się za mnie do Pana, aby nic z tego, co powiedzieliście, mnie nie spotkało. **25**. A gdy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pana, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. **26**. Lecz anioł Pana powiedział do Filipa: Wstań i idź na południe, na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to *droga* pustynna. **27**. Wstał więc i poszedł. A oto przyjechał do Jerozolimy oddać cześć *Bogu* Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami; **28**. I wracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza. **29**. A Duch powiedział do Filipa: Podejdź i przyłącz się do tego wozu. **30**. Kiedy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał: Rozumiesz, co czytasz? **31**. A on odpowiedział: Jak mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wszedł i przy nim usiadł. **32**. A czytał ten fragment Pisma: Jak owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, tak on nie otworzył swoich ust. **33**. W jego poniżeniu pozbawiono go sądu, a któż wypowie jego ród? Jego życie bowiem zostało zabrane z ziemi. **34**. I zapytał eunuch Filipa: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie czy o kimś innym? **35**. Wtedy Filip otworzył swe usta i zaczynając od tego *fragmentu* Pisma, głosił mu Jezusa. **36**. A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? **37**. I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. *A on* odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. **38**. Kazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i ochrzcił go. **39**. A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch go więcej nie widział, ale jechał swoją drogą, radując się. **40**. Filip zaś znalazł się w Azocie, a obchodząc wszystkie miasta, głosił ewangelię, aż dotarł do Cezarei.

Rozdział 9

**1**. A Saul, dysząc jeszcze groźbą i *chęcią* mordu wobec uczniów Pana, poszedł do najwyższego kapłana; **2**. I prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby *mógł*, jeśliby znalazł tam zwolenników tej drogi, zarówno mężczyzn, jak i kobiety, przyprowadzić ich związanych do Jerozolimy. **3**. A gdy jadąc, zbliżał się do Damaszku, nagle olśniła go światłość z nieba. **4**. Upadł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? **5**. Wtedy zapytał: Kim jesteś, Panie? A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno ci wierzgać przeciw ościeniowi. **6**. A *Saul*, drżąc i bojąc się, powiedział: Panie, co chcesz, abym zrobił? A Pan do niego: Wstań i idź do miasta, a *tam ci* powiedzą, co masz robić. **7**. A mężczyźni, którzy byli z nim w drodze, stanęli oniemiali. Słyszeli bowiem głos, lecz nikogo nie widzieli. **8**. I podniósł się Saul z ziemi, a gdy otworzył oczy, nikogo nie *mógł* widzieć. Wtedy wzięli go za rękę i zaprowadzili do Damaszku. **9**. Trzy dni *nic* nie widział i nie jadł ani nie pił. **10**. A w Damaszku był pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I powiedział do niego Pan w widzeniu: Ananiaszu! A on odpowiedział: Oto ja, Panie. **11**. A Pan *powiedział* do niego: Wstań i idź na ulicę, którą nazywają Prostą, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu, oto bowiem się modli. **12**. I ujrzał w widzeniu człowieka imieniem Ananiasz, wchodzącego i kładącego na nim rękę, aby odzyskał wzrok. **13**. Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu, ile złego wyrządził ten człowiek twoim świętym w Jerozolimie. **14**. Tutaj także ma władzę od najwyższych kapłanów uwięzić wszystkich, którzy wzywają twego imienia. **15**. Lecz Pan powiedział do niego: Idź, bo on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść moje imię do pogan, królów i synów Izraela. **16**. Ja bowiem pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć dla mego imienia. **17**. Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: Saulu, bracie, Pan mnie posłał — Jezus, który ci się ukazał w drodze, którą jechałeś — żebyś odzyskał wzrok i został napełniony Duchem Świętym. **18**. I natychmiast spadły z jego oczu jakby łuski, i zaraz przejrzał, wstał i został ochrzczony. **19**. A gdy zjadł, odzyskał siły. I Saul przebywał przez kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku. **20**. I zaraz w synagogach zaczął głosić Chrystusa, że on jest Synem Bożym. **21**. A wszyscy, którzy go słuchali, ze zdziwieniem pytali: Czy to nie jest ten, który w Jerozolimie tępił tych, którzy wzywali tego imienia, i przybył tu po to, aby ich związać i zaprowadzić do naczelnych kapłanów? **22**. A Saul coraz bardziej się wzmacniał i wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem. **23**. A po upływie wielu dni Żydzi postanowili go zabić. **24**. Saul jednak dowiedział się o ich zasadzce. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zabić. **25**. Lecz uczniowie zabrali go w nocy i spuścili w koszu po sznurze przez mur. **26**. A gdy Saul przybył do Jerozolimy, usiłował przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem. **27**. Lecz Barnaba przyjął go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak *on* w drodze ujrzał Pana, który mówił do niego, i jak w Damaszku z odwagą głosił w imieniu Jezusa. **28**. I przebywał z nimi w Jerozolimie. **29**. Z odwagą też mówił w imieniu Pana Jezusa i rozprawiał z hellenistami, a oni usiłowali go zabić. **30**. Bracia jednak dowiedzieli się o tym, wyprawili go do Cezarei i odesłali do Tarsu. **31**. A tak kościoły w całej Judei, Galilei i Samarii cieszyły się pokojem, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, i rozrastały się przez pociechę Ducha Świętego. **32**. I stało się, gdy Piotr odwiedzał wszystkich, że przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. **33**. Spotkał tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. **34**. I powiedział mu Piotr: Eneaszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań i zaściel swoje *łóżko*. I natychmiast wstał. **35**. A wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu widzieli go i nawrócili się do Pana. **36**. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica o imieniu Tabita, co znaczy Dorkas. Jej *życie* wypełnione było dobrymi uczynkami i udzielaniem jałmużny. **37**. I stało się w tych dniach, że zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w sali na piętrze. **38**. A ponieważ Lidda leży blisko Jafy, gdy uczniowie usłyszeli, że jest tam Piotr, posłali do niego dwóch ludzi, prosząc, aby nie zwlekał z przyjściem do nich. **39**. Wtedy Piotr wstał i poszedł z nimi, a gdy przyszedł, wprowadzili go do sali na piętrze. Obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując tuniki i płaszcze, które Dorkas im robiła, gdy była z nimi. **40**. A Piotr wygonił wszystkich, klęknął i modlił się. Potem zwrócił się do zmarłej i powiedział: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. **41**. *On* podał jej rękę i podniósł ją, a zawoławszy świętych i wdowy, pokazał ją żywą. **42**. I rozniosło się to po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana. **43**. Piotr zaś został przez wiele dni w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

Rozdział 10

**1**. A w Cezarei był pewien człowiek imieniem Korneliusz, setnik z oddziału zwanego Italskim; **2**. Pobożny i bojący się Boga wraz z całym swoim domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. **3**. Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Boga, który przyszedł do niego i powiedział: Korneliuszu! **4**. A on uważnie patrzył na niego i będąc przestraszonym, zapytał: Co, Panie? I odpowiedział mu: Twoje modlitwy i jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie. **5**. Dlatego teraz poślij mężczyzn do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. **6**. Zatrzymał się on u pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. On ci powie, co masz robić. **7**. A gdy anioł, który mówił z Korneliuszem, odszedł, *ten* zawołał dwóch swoich sług i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy stale mu posługiwali; **8**. I opowiedziawszy im wszystko, posłał ich do Jafy. **9**. A nazajutrz, gdy byli w drodze i zbliżali się do miasta, około godziny szóstej Piotr wszedł na dach, aby się modlić. **10**. A będąc głodnym, chciał *coś* zjeść. Gdy zaś przygotowywano *mu posiłek*, wpadł w zachwycenie. **11**. Zobaczył otwarte niebo i zstępujący na niego jakiś przedmiot, podobny do wielkiego płótna, związany *ze sobą* czterema końcami i spuszczany ku ziemi. **12**. Były w nim wszelkie czworonożne *zwierzęta* ziemskie, bestie, gady i ptaki nieba. **13**. I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz. **14**. A Piotr odpowiedział: Żadną miarą, Panie, bo nigdy nie jadłem niczego pospolitego lub nieczystego. **15**. Wtedy znowu, po raz drugi dobiegł go głos: Tego, co Bóg oczyścił, ty nie uważaj za nieczyste. **16**. I stało się tak trzy razy. Wówczas ten przedmiot został z powrotem wzięty do nieba. **17**. A gdy Piotr zastanawiał się, co ma oznaczać widzenie, które miał, oto mężczyźni wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli przed bramą; **18**. I zawołali, pytając, czy tam przebywa Szymon, zwany Piotrem. **19**. A gdy Piotr rozmyślał o tym widzeniu, powiedział do niego Duch: Szukają cię trzej mężczyźni. **20**. Dlatego wstań, zejdź i idź z nimi bez wahania, bo ja ich posłałem. **21**. Wtedy Piotr zszedł do mężczyzn, którzy zostali do niego posłani przez Korneliusza, i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jakiego powodu przyszliście? **22**. A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bojący się Boga, mający dobre świadectwo od całego narodu żydowskiego, w widzeniu otrzymał przez świętego anioła polecenie, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał twoich słów. **23**. Wtedy zawołał ich do domu i udzielił gościny. A następnego dnia Piotr wyruszył z nimi i niektórzy bracia z Jafy towarzyszyli mu. **24**. A nazajutrz weszli do Cezarei. Korneliusz zaś czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliskich przyjaciół. **25**. A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał *mu* pokłon. **26**. Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem. **27**. A rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zebranych. **28**. I powiedział do nich: Wiecie, że nie wolno Żydowi przestawać z cudzoziemcem albo przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym lub nieczystym. **29**. Dlatego też, będąc wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Pytam więc: Dlaczego mnie wezwaliście? **30**. A Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu pościłem aż do tej godziny, a gdy o godzinie dziewiątej modliłem się w swoim domu, stanął przede mną *pewien* mąż w jasnej szacie; **31**. I powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana, a twoje jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie. **32**. Dlatego poślij do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Zatrzymał się on w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Gdy przyjdzie, będzie z tobą mówić. **33**. Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy *tu* wszyscy obecni przed Bogiem, aby słuchać wszystkiego, co ci Bóg nakazał. **34**. Wtedy Piotr otworzył usta i powiedział: Prawdziwie dostrzegam, że Bóg nie ma względu na osoby; **35**. Ale w każdym narodzie miły jest mu ten, kto się go boi i czyni to, co sprawiedliwe. **36**. *A jeśli chodzi o* słowo, które posłał synom Izraela, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkich; **37**. Wy wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan; **38**. Jak Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła, bo Bóg był z nim. **39**. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co czynił w ziemi judzkiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. **40**. Jego *też* wskrzesił Bóg trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił; **41**. Nie całemu ludowi, ale świadkom przedtem wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. **42**. Nakazał nam też głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. **43**. Temu wszyscy prorocy wydają świadectwo, że przez jego imię każdy, kto w niego wierzy, otrzyma przebaczenie grzechów. **44**. A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy. **45**. I zdziwili się ci wierzący pochodzący z obrzezania, którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego został wylany także na pogan. **46**. Słyszeli ich bowiem mówiących językami i wielbiących Boga. Wtedy Piotr się odezwał: **47**. Czy ktoś może odmówić wody, żeby byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my? **48**. I nakazał ochrzcić ich w imię Pana. I prosili go, aby *u nich* został kilka dni.

Rozdział 11

**1**. Apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, usłyszeli, że również poganie przyjęli słowo Boże. **2**. A gdy Piotr przybył do Jerozolimy, spierali się z nim ci, którzy pochodzili z obrzezania; **3**. Mówiąc: Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi. **4**. Wtedy Piotr zaczął po kolei im wyjaśniać: **5**. Będąc w mieście Jafie, modliłem się i w zachwyceniu miałem widzenie — jakiś przedmiot zstępujący, jakby wielkie płótno, za cztery rogi *uwiązane i* spuszczone z nieba, i dotarło aż do mnie. **6**. Wpatrzywszy się w nie uważnie, przyjrzałem się i zobaczyłem czworonożne *zwierzęta* ziemskie, bestie, gady i ptaki nieba. **7**. I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz. **8**. I odpowiedziałem: Żadną miarą, Panie, bo nigdy niczego pospolitego lub nieczystego nie wziąłem do ust. **9**. Wtedy głos z nieba odezwał się po raz drugi: Tego, co Bóg oczyścił, nie uważaj za nieczyste. **10**. A to się stało trzy razy, po czym to wszystko zostało wciągnięte z powrotem do nieba. **11**. I zaraz trzej mężczyźni posłani do mnie z Cezarei stanęli przed domem, w którym byłem. **12**. I powiedział mi Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Szło też ze mną tych sześciu braci i weszliśmy do domu tego człowieka. **13**. On nam opowiedział, jak ujrzał w swoim domu anioła, który stanął i powiedział do niego: Poślij ludzi do Jafy i przywołaj Szymona, zwanego Piotrem. **14**. On ci powie słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały twój dom. **15**. A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, tak jak na nas na początku. **16**. I przypomniałem słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. **17**. Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, kim ja jestem, abym mógł zabronić Bogu? **18**. A usłyszawszy to, uspokoili się i chwalili Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku życiu. **19**. Lecz ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nie głosząc słowa *Bożego* nikomu, tylko Żydom. **20**. A niektórzy z nich, mężczyźni z Cypru i Cyreny, gdy przybyli do Antiochii, mówili do hellenistów, głosząc Pana Jezusa. **21**. I była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana. **22**. I wieść o nich dotarła do uszu kościoła, który był w Jerozolimie. I posłano Barnabę aż do Antiochii. **23**. Gdy tam przybył i ujrzał łaskę Boga, uradował się i zachęcał wszystkich, aby zgodnie z postanowieniem serca trwali przy Panu. **24**. Był to bowiem mąż dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło Panu mnóstwo *ludzi*. **25**. Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby szukać Saula. **26**. A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Przez cały rok zbierali się z tym kościołem i nauczali wielu *ludzi*. W Antiochii też po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami. **27**. A w tych dniach przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. **28**. I jeden z nich, imieniem Agabos, powstał i oznajmił przez Ducha, że w całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za cesarza Klaudiusza. **29**. Wtedy uczniowie, każdy z nich według swoich możliwości, postanowili posłać pomoc do braci, którzy mieszkali w Judei. **30**. Tak też zrobili, posyłając *ją* starszym przez ręce Barnaby i Saula.

Rozdział 12

**1**. W tym czasie król Herod zaczął gnębić niektórych *członków* kościoła. **2**. I zabił mieczem Jakuba, brata Jana. **3**. Widząc, że to podobało się Żydom, postanowił schwytać także Piotra. A były to dni Przaśników. **4**. Kiedy go schwytał, wtrącił go do więzienia i oddał pod straż szesnastu żołnierzom, zamierzając po *święcie* Paschy wydać go ludowi. **5**. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a kościół nieustannie modlił się za niego do Boga. **6**. A tej nocy, kiedy Herod miał go wydać, Piotr spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a przed drzwiami strażnicy strzegli więzienia. **7**. Wtedy zjawił się anioł Pana i w więzieniu zajaśniało światło. Trącił Piotra w bok i obudził go, mówiąc: Wstań szybko. I opadły łańcuchy z *jego* rąk. **8**. I powiedział do niego anioł: Przepasz się i włóż sandały. Tak też zrobił. I powiedział mu: Narzuć płaszcz i chodź za mną. **9**. *Piotr* więc wyszedł i udał się za nim, a nie wiedział, że to, co się działo za sprawą anioła, działo się naprawdę, lecz sądził, że to widzenie. **10**. A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy, która prowadzi do miasta, a ta sama się przed nimi otworzyła. Kiedy wyszli i przeszli jedną ulicę, natychmiast anioł odstąpił od niego. **11**. Kiedy Piotr doszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski. **12**. Gdy to sobie uświadomił, przyszedł do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie wielu zebrało się na modlitwie. **13**. I zapukał Piotr do drzwi w bramie, i wyszła dziewczyna imieniem Rode, aby nasłuchiwać: **14**. Gdy poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą. **15**. A oni powiedzieli do niej: Oszalałaś! Jednak ona twierdziła, że tak jest istotnie. Odpowiedzieli: To jego anioł. **16**. Piotr zaś nie przestał pukać. A gdy otworzyli, zobaczyli go i zdumieli się. **17**. A dawszy im ręką znak, aby zamilkli, opowiedział im, jak Pan wyprowadził go z więzienia, i powiedział: Powiadomcie o tym Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się w inne miejsce. **18**. A gdy nastał dzień, powstało niemałe poruszenie wśród żołnierzy *z powodu tego*, co się stało z Piotrem. **19**. Herod zaś poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich stracić. Potem wyjechał z Judei do Cezarei i tam mieszkał. **20**. A Herod był bardzo zagniewany na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni jednomyślnie przyszli do niego, zjednali sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ ich kraj zaopatrywał się w żywność *z ziem* królewskich. **21**. W wyznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i wygłosił do nich mowę. **22**. A lud wołał: Głos Boga, a nie człowieka! **23**. W tej chwili uderzył go anioł Pana, dlatego że nie oddał chwały Bogu, i wyzionął ducha, stoczony przez robactwo. **24**. A słowo Pana rozrastało się i rozmnażało. **25**. Barnaba zaś i Saul po wykonaniu posługi wrócili z Jerozolimy, zabierając ze sobą Jana, którego nazywano Markiem.

Rozdział 13

**1**. A w kościele w Antiochii byli pewni prorocy i nauczyciele: Barnaba, Szymon, zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się z tetrarchą Herodem, i Saul. **2**. A gdy jawnie pełnili służbę Panu i pościli, powiedział *im* Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do dzieła, do którego ich powołałem. **3**. Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich. **4**. A oni, posłani przez Ducha Świętego, przybyli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. **5**. Gdy dotarli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich. Mieli też *ze sobą* Jana do pomocy. **6**. A kiedy przeszli wyspę aż do Pafos, spotkali tam pewnego czarownika, fałszywego proroka, Żyda imieniem Bar-Jezus; **7**. Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. On to, wezwawszy Barnabę i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego. **8**. Lecz sprzeciwił się im Elimas, czarownik — tak bowiem tłumaczy się jego imię — usiłując odwieść prokonsula od wiary. **9**. Wtedy Saul, *zwany* też Pawłem, napełniony Duchem Świętym, spojrzał na niego uważnie; **10**. I powiedział: O, synu diabła, pełny wszelkiego podstępu i przewrotności, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Czy nie przestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pana? **11**. Oto teraz ręka Pana na tobie: oślepniesz i nie będziesz widział słońca przez *pewien* czas. I natychmiast ogarnęły go mrok i ciemność, i chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę. **12**. Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nauką Pana. **13**. A *Paweł* i jego towarzysze opuścili Pafos i przybyli do Perge w Pamfilii. Jan zaś odłączył się od nich i wrócił do Jerozolimy. **14**. A oni opuścili Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, a w dzień szabatu weszli do synagogi i usiedli. **15**. Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich z prośbą: Mężowie bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty dla ludu, to mówcie. **16**. Wtedy Paweł wstał, dał im ręką znak i powiedział: Mężowie Izraelici i wy, którzy boicie się Boga, słuchajcie. **17**. Bóg tego ludu Izraela wybrał naszych ojców i wywyższył lud, gdy był na obczyźnie w ziemi Egiptu i wyprowadził go z niej wyciągniętym ramieniem. **18**. Przez około czterdzieści lat znosił ich obyczaje na pustyni. **19**. A gdy wytępił siedem narodów w ziemi Kanaan, rozdzielił przez losowanie między nich ich ziemię. **20**. A potem przez około czterysta pięćdziesiąt lat dawał *im* sędziów, aż do proroka Samuela. **21**. Później prosili o króla. I na czterdzieści lat dał im Bóg Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina. **22**. A kiedy go odrzucił, wzbudził im na króla Dawida, o którym dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według mego serca, który wypełni całą moją wolę. **23**. Z jego potomstwa, zgodnie z obietnicą, Bóg wzbudził Izraelowi Zbawiciela, Jezusa. **24**. Przed jego przyjściem Jan głosił chrzest pokuty całemu ludowi Izraela. **25**. A gdy Jan dopełniał *swego* biegu, powiedział: Za kogo mnie uważacie? Nie jestem nim. Ale idzie za mną ten, któremu nie jestem godny rozwiązać obuwia na nogach. **26**. Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama i ci z was, którzy boją się Boga, do was zostało posłane słowo o tym zbawieniu. **27**. Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni, nie znając tego *Jezusa* ani głosów proroków, które są czytane w każdy szabat, wypełnili je, osądzając go. **28**. Chociaż nie znaleźli *w nim* żadnego powodu, żeby skazać go na śmierć, prosili Piłata, aby go stracił. **29**. A gdy wykonali wszystko, co było o nim napisane, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie. **30**. Lecz Bóg wskrzesił go z martwych. **31**. A on przez wiele dni był widziany przez tych, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy, a *teraz* są jego świadkami przed ludem. **32**. I my głosimy wam *dobrą nowinę* o obietnicy złożonej ojcom; **33**. Że Bóg wypełnił ją wobec nas, ich dzieci, wskrzeszając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem. **34**. A to, że go wskrzesił z martwych, aby już nigdy nie uległ zniszczeniu, tak wyraził: Dam wam pewne miłosierdzia Dawida. **35**. Dlatego w innym miejscu mówi: Nie dasz twemu Świętemu doznać zniszczenia. **36**. Dawid bowiem *za* swego pokolenia służył woli Boga, zasnął i został przyłączony do swoich ojców, i doznał zniszczenia. **37**. Lecz ten, którego Bóg wskrzesił, nie doznał zniszczenia. **38**. Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów; **39**. I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza. **40**. Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane u Proroków: **41**. Patrzcie, szydercy, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś *o nim* opowiedział. **42**. A kiedy wychodzili z synagogi żydowskiej, poganie prosili ich, aby również w następny szabat głosili im te same słowa. **43**. Kiedy zgromadzenie się rozeszło, wielu Żydów i pobożnych prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą, którzy w rozmowie radzili im, aby trwali w łasce Boga. **44**. A w następny szabat niemal całe miasto zebrało się, aby słuchać słowa Bożego. **45**. Kiedy Żydzi zobaczyli tłumy, pełni zawiści sprzeciwiali się słowom Pawła, występując przeciwko nim i bluźniąc. **46**. A Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Wam najpierw miało być zwiastowane słowo Boże. Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. **47**. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. **48**. Kiedy poganie to usłyszeli, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego. **49**. I słowo Pańskie rozchodziło się po całej krainie. **50**. A Żydzi podburzali pobożne i poważane kobiety oraz znaczących *obywateli* miasta, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wypędzili ich ze swoich granic. **51**. A oni, strząsnąwszy na nich pył ze swoich nóg, przyszli do Ikonium. **52**. Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

Rozdział 14

**1**. W Ikonium również weszli do synagogi żydowskiej i mówili tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków. **2**. Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan przeciwko braciom. **3**. I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu swojej łaski, sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cuda. **4**. I mieszkańcy miasta podzielili się: jedni byli z Żydami, a drudzy z apostołami. **5**. Kiedy jednak wszczął się rozruch zarówno wśród pogan, jak i Żydów wraz z przełożonymi, i chcieli ich znieważyć, i ukamienować; **6**. Dowiedzieli się o tym i uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice; **7**. I tam głosili ewangelię. **8**. A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych nogach, chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził. **9**. Słuchał on przemawiającego Pawła, który przyglądając mu się uważnie i widząc, że ma wiarę, aby zostać uzdrowionym; **10**. Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić. **11**. A ludzie, widząc, co uczynił Paweł, zaczęli wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! **12**. I nazwali Barnabę Jowiszem, a Pawła Merkurym, ponieważ on był głównym mówcą. **13**. Wtedy kapłan *ze świątyni* Jowisza, która była przed miastem, przyprowadził do wrót woły i wieńce i razem z ludem chciał złożyć ofiarę. **14**. Gdy usłyszeli o tym apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli swoje szaty i wpadli między tłum, wołając; **15**. Ludzie, co robicie? My też jesteśmy ludźmi, podlegamy tym samym doznaniom co wy. Głosimy wam, abyście się odwrócili od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo, ziemię, morze i wszystko, co się w nich znajduje. **16**. Za czasów minionych pozwalał on, aby wszystkie narody chodziły własnymi drogami. **17**. Nie przestawał jednak dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał nam z nieba deszcz i urodzajne lata, karmił nas i napełniał radością nasze serca. **18**. Tymi słowami ledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary. **19**. Tymczasem z Antiochii i Ikonium nadeszli Żydzi, którzy namówiwszy lud, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, myśląc, że umarł. **20**. Lecz gdy otoczyli go uczniowie, podniósł się i wrócił do miasta, a nazajutrz udał się z Barnabą do Derbe. **21**. Kiedy głosili ewangelię temu miastu i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry, Ikonium i do Antiochii; **22**. Umacniając dusze uczniów i zachęcając do trwania w wierze, *mówili*, że przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego. **23**. A gdy w każdym kościele ustanowili starszych, modląc się i poszcząc, powierzyli ich Panu, w którego uwierzyli. **24**. Potem przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii. **25**. I opowiedziawszy słowo Boże w Perge, zeszli do Attalii. **26**. Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie *przedtem* zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które wykonali. **27**. A gdy tam przyszli i zebrali kościół, opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił i jak otworzył poganom drzwi wiary. **28**. I mieszkali tam dość długo z uczniami.

Rozdział 15

**1**. A niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeśli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżesza, nie możecie być zbawieni. **2**. Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowili, że Paweł i Barnaba oraz jeszcze kilku z nich pójdą w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy. **3**. Wyprawieni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan, czym sprawili wielką radość wszystkim braciom. **4**. A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez kościół, apostołów i starszych. I opowiedzieli o wszystkim, czego Bóg przez nich dokonał. **5**. Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza. **6**. Apostołowie i starsi zebrali się więc, aby rozstrzygnąć tę sprawę. **7**. A gdy był wielki spór *o to*, Piotr powstał i powiedział do nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał *mnie* spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli. **8**. A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam. **9**. I nie uczynił *żadnej* różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca. **10**. Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani my nie mogliśmy udźwignąć? **11**. Lecz wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni. **12**. I całe zgromadzenie umilkło, a *potem* słuchali Barnaby i Pawła, którzy opowiadali, jak wielkie znaki i cuda Bóg uczynił przez nich wśród pogan. **13**. A gdy i oni umilkli, odezwał się Jakub: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie. **14**. Szymon powiedział, jak najpierw Bóg wejrzał na pogan, aby *z nich* wybrać lud dla swego imienia. **15**. A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane: **16**. Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida; odbuduję jego ruiny i wzniosę go; **17**. Aby ludzie, którzy pozostali, szukali Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest moje imię — mówi Pan, który to wszystko sprawia. **18**. Znane są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy. **19**. Dlatego uważam, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się nawracają do Boga; **20**. Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. **21**. Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat czytają go. **22**. Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem uznali za słuszne posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie ludzi: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa, przodujących wśród braci. **23**. Posłali przez nich *takie pismo*: Apostołowie, starsi i bracia przesyłają pozdrowienia braciom pochodzącym z pogan, którzy są w Antiochii, Syrii i Cylicji. **24**. Ponieważ słyszeliśmy, że pewni ludzie wyszli od nas i zaniepokoili was słowami, i wzburzyli wasze dusze, mówiąc, że musicie zostać obrzezani i zachowywać prawo, czego im nie przykazaliśmy; **25**. Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi Barnabą i Pawłem; **26**. Ludźmi, którzy poświęcili swe życie dla imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa. **27**. Dlatego posłaliśmy Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. **28**. Uznał bowiem Duch Święty za słuszne, i my też, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. **29**. Wstrzymujcie się od *ofiar* składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeśli będziecie się tego wystrzegać. Bywajcie zdrowi. **30**. Tak więc oni, będąc odprawieni, przybyli do Antiochii, zwołali zgromadzenie i oddali list. **31**. Gdy *go* przeczytali, uradowali się z tego pocieszania. **32**. A Juda i Sylas, którzy również byli prorokami, w licznych mowach zachęcali i umacniali braci. **33**. A gdy przebywali *tam* jakiś czas, zostali odprawieni z *życzeniem* pokoju od braci do apostołów. **34**. Lecz upodobało się Sylasowi tam pozostać. **35**. Również Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc z wieloma innymi słowo Pana. **36**. Po kilku dniach Paweł powiedział do Barnaby: Wróćmy i odwiedźmy naszych braci we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie, *aby zobaczyć*, jak się mają. **37**. Barnaba chciał również wziąć ze sobą Jana, zwanego Markiem. **38**. Ale Paweł nie chciał zabrać ze sobą tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie uczestniczył z nimi w tej pracy. **39**. I doszło *między nimi* do ostrej kłótni, tak że się rozdzielili: Barnaba wziął ze sobą Marka i popłynął na Cypr; **40**. Paweł zaś wybrał sobie Sylasa i wyruszył, polecony przez braci łasce Boga. **41**. I przechodził Syrię i Cylicję, umacniając kościoły.

Rozdział 16

**1**. Przybył do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn pewnej Żydówki, która uwierzyła, ojca natomiast Greka. **2**. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim *dobre* świadectwo. **3**. Paweł chciał go zabrać ze sobą, więc obrzezał go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. **4**. A gdy chodzili po miastach, przekazywali im nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie, których mieli przestrzegać. **5**. I tak kościoły utwierdzały się w wierze i każdego dnia wzrastały liczebnie. **6**. Gdy przeszli Frygię i krainę galacką, Duch Święty zabronił im głosić słowo *Boże* w Azji. **7**. Gdy przybyli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, ale im Duch nie pozwolił. **8**. Przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. **9**. I w nocy Paweł miał widzenie: jakiś Macedończyk stał i prosił go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! **10**. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc tego pewni, że Pan nas powołał, abyśmy im głosili ewangelię. **11**. Odpłynąwszy więc z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu; **12**. Stamtąd zaś do Filippi, *rzymskiej* kolonii i głównego miasta tej części Macedonii, i zostaliśmy w tym mieście przez kilka dni. **13**. A w dzień szabatu wyszliśmy za miasto nad rzekę, gdzie zwykle odbywały się modlitwy. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które się *tam* zeszły. **14**. Przysłuchiwała się *temu* też pewna bogobojna kobieta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedająca purpurę, której to serce otworzył Pan, aby uważnie słuchała tego, co mówił Paweł. **15**. A gdy została ochrzczona razem ze swoim domem, poprosiła: Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wejdźcie do mojego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. **16**. I stało się, gdy szliśmy na modlitwę, że zabiegła nam *drogę* pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego i swoimi wróżbami przynosiła wielki dochód swoim panom. **17**. A chodząc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia. **18**. A robiła to przez wiele dni. Lecz Paweł, bolejąc nad tym, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł. **19**. Gdy jej panowie zobaczyli, że przepadła nadzieja ich zysku, schwytali Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed władzę; **20**. Stawili ich przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie, którzy są Żydami, sieją zamęt w naszym mieście. **21**. I głoszą zwyczaje, których nam, jako Rzymianom, nie wolno przyjmować ani zachowywać. **22**. I wystąpił tłum przeciwko nim, a pretorzy zdarli z nich szaty i kazali wychłostać *ich* rózgami. **23**. Po wymierzeniu wielu razów wtrącili *ich* do więzienia, przykazując strażnikowi, żeby ich dobrze pilnował. **24**. Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a ich nogi zakuł w dyby. **25**. O północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem chwalili Boga, a więźniowie słyszeli ich. **26**. Nagle powstało silne trzęsienie *ziemi*, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. I natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi i wszystkim rozwiązały się więzy. **27**. A gdy strażnik więzienia obudził się i zobaczył otwarte drzwi więzienia, dobył miecz i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie pouciekali. **28**. Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. **29**. Wtedy zażądał światła i wskoczył do środka, a drżąc, padł *do nóg* Pawła i Sylasa. **30**. A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? **31**. A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. **32**. I głosili słowo Pańskie jemu i wszystkim jego domownikom. **33**. Tej samej godziny w nocy wziął *ich ze sobą*, obmył ich rany i natychmiast się ochrzcił, on i wszyscy jego *domownicy*. **34**. Wprowadził ich do swego domu, zastawił *przed nimi* stół i weselił się, uwierzywszy Bogu z całym swoim domem. **35**. Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali służbę miejską ze słowami: Zwolnij tych ludzi. **36**. I strażnik więzienia oznajmił Pawłowi: Pretorzy przysłali *polecenie*, żeby was wypuścić. Teraz więc wyjdźcie i idźcie w pokoju. **37**. Lecz Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu biczowali i wtrącili do więzienia nas, obywateli rzymskich, a teraz potajemnie nas wyrzucają? Nic z tego! Niech sami przyjdą i wyprowadzą nas. **38**. Słudzy miejscy przekazali te słowa pretorom. A gdy *tamci* usłyszeli, że są Rzymianami, przestraszyli się. **39**. Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. **40**. Kiedy wyszli z więzienia, wstąpili do *domu* Lidii, a gdy zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

Rozdział 17

**1**. A gdy przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska. **2**. Wtedy Paweł według *swego* zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pisma; **3**. Wyjaśniając i nauczając, że Chrystus musiał cierpieć i powstać z martwych oraz: Ten Jezus, którego wam głoszę, jest Chrystusem. **4**. I niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również mnóstwo pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet. **5**. Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, dobrali sobie niektórych niegodziwych próżniaków, a kiedy zebrali dużą grupę, podburzyli miasto. Naszli dom Jazona i szukali ich, aby wyprowadzić ich przed lud. **6**. Gdy jednak ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzycząc: Oto ci, którzy cały świat wzburzyli, przyszli *też* tutaj; **7**. A Jazon ich przyjął. Oni wszyscy postępują wbrew dekretom cesarza, mówiąc, że jest inny król, Jezus. **8**. W ten sposób zaniepokoili lud i przełożonych miasta, którzy to słyszeli. **9**. Ale po wzięciu poręczenia od Jazona i innych wypuścili ich. **10**. Zaraz w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, weszli do synagogi żydowskiej. **11**. Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo *Boże* z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy mają. **12**. Wielu więc z nich uwierzyło, również niemało wpływowych greckich kobiet i mężczyzn. **13**. A gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że i w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli też tam i podburzali lud. **14**. Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła w drogę ku morzu, a Sylas i Tymoteusz tam zostali. **15**. Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, żeby jak najszybciej przyszli do niego. **16**. A gdy Paweł czekał na nich w Atenach, burzył się w duchu na widok miasta oddanego bałwochwalstwu. **17**. Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i *ludźmi* pobożnymi oraz codziennie na rynku ze wszystkimi, których spotkał. **18**. Wtedy niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich spierali się z nim. Jedni mówili: Co chce powiedzieć ten nowinkarz? A inni: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Głosił im bowiem Jezusa i zmartwychwstanie. **19**. Zabrali go, zaprowadzili na Areopag i zapytali: Czy możemy się dowiedzieć, co to za nowa nauka, którą głosisz? **20**. Bo przynosisz jakieś rzeczy obce naszym uszom. Chcemy więc wiedzieć, o co właściwie chodzi. **21**. (A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy nie poświęcali czasu na nic innego, tylko na opowiadanie lub słuchanie czegoś nowego). **22**. Wtedy Paweł stanął pośrodku Areopagu i powiedział: Mężowie ateńscy, widzę, że pod każdym względem jesteście nadzwyczaj religijni. **23**. Przechadzając się bowiem i przypatrując waszym świętościom, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: Nieznanemu Bogu. Ja głoszę wam tego, którego nie znając, czcicie. **24**. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, ten, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką. **25**. Ani nie jest czczony rękoma ludzkimi tak, *jakby* czegoś potrzebował, ponieważ sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. **26**. I z jednej krwi uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi, określiwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania; **27**. Żeby szukali Pana, czy go nie znajdą po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas. **28**. Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: I *my* bowiem jesteśmy z jego rodu. **29**. Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota, srebra lub kamienia, misternie wyrzeźbionych według wyobrażenia ludzkiego. **30**. Bóg wprawdzie pomijał czasy tej nieświadomości, teraz *jednak* nakazuje wszędzie wszystkim ludziom pokutować; **31**. Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sprawiedliwie sądził cały świat przez człowieka, którego *do tego* przeznaczył, zapewniając o tym wszystkich przez wskrzeszenie go z martwych. **32**. Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a inni mówili: Posłuchamy cię o tym ponownie. **33**. I tak Paweł wyszedł spośród nich. **34**. Lecz niektórzy ludzie przyłączyli się do niego i uwierzyli. *Był* też wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris oraz inni z nimi.

Rozdział 18

**1**. Potem Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. **2**. Spotkał tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który niedawno przybył z Italii razem ze swoją żoną Pryscyllą (ponieważ Klaudiusz zarządził, żeby wszyscy Żydzi opuścili Rzym), i poszedł do nich; **3**. A ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował. Zajmowali się bowiem wyrobem namiotów. **4**. W każdy szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał i Żydów, i Greków. **5**. A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, Paweł był napierany w duchu i świadczył Żydom, że Jezus jest Chrystusem. **6**. Lecz gdy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, ja jestem czysty. Od tej chwili pójdę do pogan. **7**. Odszedł stamtąd i wszedł do domu pewnego *człowieka*, imieniem Justus, który czcił Boga, a którego dom przylegał do synagogi. **8**. A przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem. Także wielu Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i zostało ochrzczonych. **9**. Wtedy w nocy Pan powiedział do Pawła w widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz; **10**. Bo ja jestem z tobą i nikt się na ciebie nie targnie, aby cię skrzywdzić. Mam bowiem liczny lud w tym mieście. **11**. I mieszkał tam przez rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego. **12**. A gdy Gallio był prokonsulem w Achai, Żydzi jednomyślnie powstali przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd; **13**. Mówiąc: On namawia ludzi, aby niezgodnie z prawem czcili Boga. **14**. Kiedy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio powiedział do Żydów: O Żydzi, gdyby się działo bezprawie albo jakaś niegodziwość, znosiłbym was, jak należy; **15**. Lecz jeśli spór dotyczy słów, imion i waszego prawa, sami *to* rozpatrzcie. Ja bowiem nie chcę być sędzią w tych *sprawach*. **16**. I wypędził ich z sądu. **17**. Wtedy wszyscy Grecy schwytali Sostenesa, przełożonego synagogi, i bili go przed sądem, lecz Gallio na to nie zważał. **18**. A Paweł mieszkał tam jeszcze przez wiele dni, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub. **19**. Potem przybył do Efezu i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami. **20**. A gdy go prosili, żeby u nich pozostał dłużej, nie zgodził się; **21**. Ale żegnając się z nimi, powiedział: Nadchodzące święto muszę koniecznie obchodzić w Jerozolimie, lecz jeśli taka będzie wola Boga, wrócę do was. I odpłynął z Efezu. **22**. Po przybyciu do Cezarei udał się *do Jerozolimy*, gdzie pozdrowił kościół, a potem odszedł do Antiochii. **23**. Mieszkał *tam* przez pewien czas i wyruszył, przemierzając krainę galacką i Frygię i umacniając wszystkich uczniów. **24**. A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny i biegły w Piśmie. **25**. Był on obeznany z drogą Pana, a pałając duchem, mówił i nauczał starannie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Jana. **26**. Zaczął on odważnie mówić w synagodze. Gdy go usłyszeli Akwila i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dokładniej wytłumaczyli drogę Boga. **27**. Kiedy chciał udać się do Achai, bracia go zachęcili i napisali do uczniów, aby go przyjęli. Gdy *tam* przybył, bardzo pomagał tym, którzy uwierzyli dzięki łasce *Bożej*. **28**. Dzielnie bowiem przekonywał Żydów, publicznie dowodząc z Pisma, że Jezus jest Chrystusem.

Rozdział 19

**1**. I stało się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł obszedł okolice wyżej położone i dotarł do Efezu. I znalazłszy tam niektórych uczniów; **2**. Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście? A oni mu odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. **3**. Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni? A oni odpowiedzieli: W chrzcie Jana. **4**. Paweł zaś powiedział: Jan chrzcił chrztem pokuty, mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa. **5**. Gdy *to* usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. **6**. A kiedy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali. **7**. Wszystkich mężczyzn było około dwunastu. **8**. Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi i odważnie mówił, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. **9**. Gdy jednak niektórzy się upierali i nie chcieli uwierzyć, i mówili źle o tej drodze wobec tłumów, odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole niejakiego Tyrannosa. **10**. Działo się tak przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji usłyszeli słowo Pana Jezusa, zarówno Żydzi, jak i Grecy. **11**. A Bóg dokonywał niezwykłych cudów przez ręce Pawła; **12**. Tak że nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy. **13**. A niektórzy wędrowni żydowscy egzorcyści ważyli się wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złe duchy, mówiąc: Zaklinamy was przez Jezusa, którego głosi Paweł. **14**. Robiło tak siedmiu synów pewnego Żyda, *imieniem* Skewas, który był naczelnikiem kapłanów. **15**. Zły duch im odpowiedział: Znam Jezusa i wiem, kim jest Paweł, ale wy coście za jedni? **16**. I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił i pokonał ich, tak że nadzy i zranieni wybiegli z tego domu. **17**. Dowiedzieli się o tym wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy mieszkali w Efezie. A na nich wszystkich padł strach i było uwielbione imię Pana Jezusa. **18**. Wielu też tych, którzy uwierzyli, przychodziło i wyznawało, i ujawniało swoje uczynki. **19**. I wielu z tych, którzy się zajmowali sztukami magicznymi, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich. Obliczono ich wartość i stwierdzono, *że wynosi* pięćdziesiąt tysięcy srebrników. **20**. Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie. **21**. Po tych wydarzeniach Paweł postanowił w duchu, że po przejściu Macedonii i Achai pójdzie do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy się tam dostanę, muszę zobaczyć także Rzym. **22**. Wysłał więc do Macedonii dwóch z tych, którzy *mu* służyli, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji. **23**. W tym czasie doszło do niemałych rozruchów z powodu *tej* drogi. **24**. Bo pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra świątyńki Diany, zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek. **25**. Zebrał ich i innych, zajmujących się podobnym rzemiosłem, i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. **26**. Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji przekonał i odwiódł wielu ludzi, mówiąc, że nie są bogami *ci*, którzy rękami *ludzkimi* są uczynieni. **27**. Należy więc obawiać się nie tylko tego, że nasze rzemiosło zostanie zlekceważone, ale też że świątynia wielkiej bogini Diany, czczonej w całej Azji i w całym świecie, zostanie poczytana za nic i zostanie zniszczony jej majestat. **28**. Gdy *to* usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka jest Diana Efeska! **29**. I całe miasto napełniło się wrzawą. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy podróży Pawła, jednomyślnie ruszyli do teatru. **30**. Gdy Paweł chciał wejść między lud, uczniowie mu nie pozwolili. **31**. Również niektórzy dostojnicy Azji, będący jego przyjaciółmi, posłali do niego z prośbą, aby nie wchodził do teatru. **32**. Tymczasem jedni krzyczeli tak, a drudzy inaczej. W zgromadzeniu bowiem zapanował zamęt, a większość z nich nie wiedziała, po co się zebrali. **33**. Z tłumu wyciągnięto Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu. Aleksander dał znak ręką, bo chciał zdać sprawę ludowi. **34**. Gdy jednak poznali, że jest Żydem, rozległ się jeden krzyk i wszyscy wołali przez około dwie godziny: Wielka jest Diana Efeska! **35**. Wtedy sekretarz *miejski* uspokoił tłum i powiedział: Mężowie efescy, kto z ludzi nie wie, że miasto Efez jest opiekunem świątyni wielkiej bogini Diany i *jej posągu*, który spadł od Jowisza? **36**. Skoro nikt temu nie może zaprzeczyć, powinniście się uspokoić i niczego nie czynić pochopnie. **37**. Przyprowadziliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią waszej bogini. **38**. A jeśli Demetriusz i rzemieślnicy, którzy są z nim, mają coś przeciwko komuś, są *przecież* sądy, są też prokonsulowie, niech pozywają jedni drugich. **39**. Jeśli zaś chodzi o coś innego, *zostanie* to rozpatrzone na prawomocnym zebraniu. **40**. Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. **41**. Po tych słowach rozwiązał zebranie.

Rozdział 20

**1**. A gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, pożegnał się *z nimi* i wyruszył do Macedonii. **2**. Przeszedł tamte okolice, udzielając wielu napomnień. Potem przybył do Grecji. **3**. Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi urządzili na niego zasadzkę, więc postanowił powrócić przez Macedonię. **4**. Razem z nim do Azji wyruszyli Sopater z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derbe, i Tymoteusz, a z Azji Tychikus i Trofim. **5**. Ci poszli pierwsi i czekali na nas w Troadzie. **6**. My zaś po święcie Przaśników odpłynęliśmy z Filippi i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni. **7**. A pierwszego dnia po szabacie, gdy uczniowie zebrali się na łamanie chleba, Paweł, który miał nazajutrz odjechać, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy. **8**. A w sali na piętrze, w której byli zebrani, paliło się wiele lamp. **9**. Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział w oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Gdy go podniesiono, był martwy. **10**. Paweł zszedł na dół, przypadł do niego, objął go i powiedział: Nie bójcie się, bo jest w nim życie. **11**. Wrócił na górę, łamał chleb i jadł, a głosił im długo, aż do świtu. Potem ruszył w drogę. **12**. I przyprowadzili młodzieńca żywego, i byli wielce pocieszeni. **13**. My zaś, wsiadłszy wcześniej na statek, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak bowiem postanowił, sam chcąc iść pieszo. **14**. Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go i przybyliśmy do Mityleny. **15**. Odpłynąwszy stamtąd, nazajutrz znaleźliśmy się naprzeciw Chios, a następnego dnia przypłynęliśmy do Samos. Przenocowaliśmy w Trogillium, a dzień później dotarliśmy do Miletu; **16**. Gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, żeby nie spędzić czasu w Azji. Spieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. **17**. Z Miletu posłał do Efezu, wzywając do siebie starszych kościoła. **18**. A gdy przybyli do niego, powiedział: Wy wiecie, jaki byłem przez cały czas wśród was od pierwszego dnia, kiedy przybyłem do Azji; **19**. Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród wielu łez i doświadczeń, które mnie spotykały z *powodu* zasadzek Żydów; **20**. Jak nie uchylałem się od niczego, co pożyteczne, od przemawiania i nauczania was publicznie i po domach; **21**. Oświadczając zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa. **22**. A teraz, związany w duchu, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka. **23**. *Wiem* tylko, że Duch Święty poświadcza w każdym mieście, iż czekają mnie więzy i utrapienia. **24**. Lecz ja o to nie dbam, a moje życie nie jest mi tak drogie, bylebym tylko z radością dokończył mój bieg i posługę, którą otrzymałem od Pana Jezusa, by dać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. **25**. A teraz wiem, że wy wszyscy, wśród których przebywałem, głosząc królestwo Boże, już więcej nie zobaczycie mojej twarzy. **26**. Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi. **27**. Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej rady Bożej. **28**. Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią. **29**. Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada. **30**. Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący *rzeczy* przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów. **31**. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego *z was*. **32**. A teraz, bracia, polecam was Bogu i słowu jego łaski, które może zbudować *was* i dać wam dziedzictwo wśród wszystkich, którzy są uświęceni. **33**. Nie pożądałem srebra, złota ani szaty niczyjej. **34**. Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły *zaspokajaniu* potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. **35**. We wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać. **36**. Po tych słowach ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi. **37**. Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go; **38**. Smucąc się najbardziej z powodu tych słów, które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I odprowadzili go na statek.

Rozdział 21

**1**. Po rozstaniu z nimi odpłynęliśmy i prostym kursem przybyliśmy na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd zaś do Patary. **2**. Znalazłszy *tam* statek, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy *na niego* i odpłynęliśmy. **3**. A gdy zobaczyliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie, popłynęliśmy do Syrii i przybyliśmy do Tyru. Tam bowiem miano wyładować towary ze statku. **4**. Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy. **5**. Po upływie tych dni odeszliśmy i wyruszyliśmy w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. A uklęknąwszy na wybrzeżu, modliliśmy się. **6**. A gdy pożegnaliśmy się ze sobą, weszliśmy na statek, a oni wrócili do domu. **7**. Pod koniec żeglugi z Tyru przypłynęliśmy do Ptolemaidy i powitawszy braci, spędziliśmy u nich jeden dzień. **8**. A wyszedłszy nazajutrz, Paweł i my, jego towarzysze, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. **9**. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały. **10**. Kiedy tam mieszkaliśmy przez wiele dni, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. **11**. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan człowieka, do którego należy ten pas. **12**. Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i miejscowi *bracia*, aby nie szedł do Jerozolimy. **13**. Wtedy Paweł odpowiedział: Co czynicie, płacząc i rozdzierając mi serce? Ja bowiem dla imienia Pana Jezusa jestem gotowy nie tylko dać się związać, ale i umrzeć w Jerozolimie. **14**. A gdy nie dał się przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc: Niech się stanie wola Pana. **15**. Po *upływie* tych dni wzięliśmy *swoje* rzeczy i ruszyliśmy do Jerozolimy. **16**. Szli z nami *niektórzy* uczniowie z Cezarei, prowadząc niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia, u którego mieliśmy się zatrzymać. **17**. A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas z radością. **18**. Nazajutrz Paweł poszedł z nami do Jakuba, gdzie zebrali się wszyscy starsi. **19**. Powitawszy ich, opowiedział im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę. **20**. Gdy to usłyszeli, chwalili Pana i powiedzieli: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy gorliwie trzymają się prawa. **21**. Lecz o tobie słyszeli, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są wśród pogan, mówiąc, że nie mają obrzezywać dzieci ani żyć według *swoich* zwyczajów. **22**. Cóż więc czynić? Z pewnością zejdzie się lud, bo usłyszą, że przybyłeś. **23**. Zrób zatem to, co ci mówimy. Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub. **24**. Weź ich ze sobą, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc głowy. Wtedy wszyscy poznają, że w tym, co o tobie słyszeli, nie ma nic *z prawdy*, ale że i ty sam postępujesz *porządnie*, przestrzegając prawa. **25**. A co do pogan, którzy uwierzyli, napisaliśmy, postanawiając, aby niczego takiego nie zachowywali, tylko żeby się wystrzegali tego, co ofiarowane bożkom, i krwi, i tego, co uduszone, i nierządu. **26**. Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężczyzn, a następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu i wszedł do świątyni, zgłaszając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich złożona zostanie ofiara. **27**. Kiedy zaś te siedem dni dobiegało końca, zobaczyli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli tłum i rzucili się na niego; **28**. Wołając: Mężowie Izraelici, pomóżcie! To jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i splugawił to święte miejsce. **29**. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. **30**. I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A schwytawszy Pawła, wyciągnęli go ze świątyni i natychmiast zamknięto drzwi. **31**. A gdy usiłowali go zabić, dano znać dowódcy oddziału, że cała Jerozolima jest wzburzona. **32**. Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich *na dół*. A kiedy zobaczyli dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła. **33**. Wtedy dowódca zbliżył się, zatrzymał go, kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał, kim jest i co zrobił. **34**. I jedni z tłumu krzyczeli tak, a drudzy inaczej. A gdy z powodu zgiełku nie mógł dowiedzieć się niczego pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy. **35**. Kiedy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu. **36**. Wielki tłum bowiem szedł za nim, wołając: Zgładź go! **37**. A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, zapytał dowódcę: Czy wolno mi coś do ciebie powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku? **38**. Czy nie jesteś tym Egipcjaninem, który przed tymi dniami wzniecił rozruchy i wyprowadził na pustynię cztery tysiące zabójców? **39**. A Paweł powiedział: Jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji. Dlatego proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu. **40**. Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał ręką znak ludowi, a gdy nastała wielka cisza, przemówił po hebrajsku:

Rozdział 22

**1**. Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie mojej obrony, jaką teraz do was kieruję. **2**. Gdy usłyszeli, że mówił do nich po hebrajsku, jeszcze bardziej się uciszyli. A on powiedział: **3**. Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście, u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w prawie ojczystym i byłem gorliwym względem Boga jak i wy wszyscy dzisiaj. **4**. Prześladowałem tę drogę aż na śmierć, wiążąc i wtrącając do więzienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety; **5**. Czego mi świadkiem jest najwyższy kapłan oraz wszyscy starsi. Od nich też otrzymałem listy do braci i pojechałem do Damaszku, aby tych, którzy tam byli, przyprowadzić związanych do Jerozolimy, żeby zostali ukarani. **6**. A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle ogarnęła mnie wielka światłość z nieba. **7**. I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos, który mówił do mnie: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? **8**. A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? I powiedział do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty prześladujesz. **9**. A ci, którzy byli ze mną, wprawdzie widzieli światłość i przestraszyli się, ale głosu tego, który do mnie mówił, nie słyszeli. **10**. Zapytałem: Co mam robić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś uczynił. **11**. A ponieważ zaniewidziałem z powodu blasku tej światłości, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez tych, którzy byli ze mną. **12**. Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa, mający *dobre* świadectwo u wszystkich Żydów, którzy *tam* mieszkali; **13**. Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie Saulu, przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego. **14**. A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust. **15**. Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem tego, co widziałeś i słyszałeś. **16**. Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana. **17**. A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. **18**. I widziałem go, jak mówił do mnie: Pospiesz się i wyjdź szybko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie. **19**. A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że wtrącałem do więzienia i biczowałem w synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli. **20**. A kiedy przelewano krew Szczepana, twojego świadka, ja też byłem przy tym i zgodziłem się na jego zabicie, i pilnowałem szat tych, którzy go zabili. **21**. I powiedział mi: Idź, bo ja cię poślę daleko, do pogan. **22**. Słuchali go aż do tego słowa, *potem* podnieśli swój głos, mówiąc: Zgładź z ziemi takiego *człowieka*, bo nie godzi się, żeby żył! **23**. A gdy oni krzyczeli, rozrzucali szaty i ciskali proch w powietrze; **24**. Dowódca rozkazał go zaprowadzić do twierdzy i polecił przesłuchać go z *zastosowaniem* biczowania, żeby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczano. **25**. A gdy go związano, aby go ubiczować, Paweł powiedział do setnika, który stał obok: Czy wolno wam biczować Rzymianina i to bez sądu? **26**. Kiedy setnik to usłyszał, podszedł do dowódcy i powiedział mu: Uważaj, co robisz, bo ten człowiek jest Rzymianinem. **27**. Dowódca podszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak. **28**. I powiedział dowódca: Ja kupiłem to obywatelstwo za wielką sumę. Paweł zaś rzekł: A ja mam *je* od urodzenia. **29**. I natychmiast odstąpili od niego ci, którzy mieli go przesłuchać. Nawet i dowódca przestraszył się, kiedy się dowiedział, że jest Rzymianinem, a on kazał go związać. **30**. A nazajutrz, chcąc się dokładnie dowiedzieć, o co Żydzi go oskarżali, uwolnił go z więzów i rozkazał zebrać się naczelnym kapłanom i całej Radzie, przyprowadził Pawła i stawił go przed nimi.

Rozdział 23

**1**. Paweł, patrząc uważnie na Radę, powiedział: Mężowie bracia, aż do dziś żyłem przed Bogiem z zupełnie czystym sumieniem. **2**. Lecz Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz. **3**. Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według prawa, a każesz mnie bić wbrew prawu? **4**. Ci zaś, którzy tam stali, powiedzieli: Złorzeczysz najwyższemu kapłanowi Boga? **5**. Paweł odpowiedział: Nie wiedziałem, bracia, że to najwyższy kapłan. Jest bowiem napisane: Przełożonemu twego ludu nie będziesz złorzeczyć. **6**. A Paweł, poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, zawołał do Rady: Mężowie bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeusza. Sądzą mnie *dziś* z powodu nadziei i zmartwychwstania umarłych. **7**. Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do rozdwojenia wśród gromady *zebranych*. **8**. Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze wyznają jedno i drugie. **9**. I wszczął się wielki krzyk, a uczeni w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszy zerwali się i zaczęli się spierać, mówiąc: Niczego złego nie znajdujemy w tym człowieku. Jeśli mu coś powiedział duch albo anioł, to nie walczmy z Bogiem. **10**. A gdy doszło do wielkiego wzburzenia, dowódca, obawiając się, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy. **11**. A następnej nocy Pan stanął przy nim i powiedział: Bądź dobrej myśli, Pawle! Tak bowiem, jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, musisz świadczyć również w Rzymie. **12**. Kiedy nastał dzień, niektórzy spośród Żydów zebrali się i zobowiązali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. **13**. A tych, którzy przystąpili do tego sprzysiężenia, było ponad czterdziestu. **14**. Przyszli oni do naczelnych kapłanów i starszych i powiedzieli: Związaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy nic do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. **15**. Dlatego teraz wy razem z Radą dajcie znać dowódcy, żeby go jutro do was przyprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie. **16**. A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił *o tym* Pawła. **17**. Wtedy Paweł przywołał jednego z setników i powiedział: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma mu coś do powiedzenia. **18**. Wziął go więc *ze sobą*, zaprowadził go do dowódcy i powiedział: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś do powiedzenia. **19**. Dowódca wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mi powiedzieć? **20**. A *on* odpowiedział: Żydzi postanowili cię prosić, żebyś jutro zaprowadził Pawła przed Radę pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy. **21**. Lecz nie ulegnij ich *namowie*, bo czyha na niego ponad czterdziestu mężczyzn, którzy związali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już w pogotowiu, czekając na twoje pozwolenie. **22**. Wtedy dowódca odesłał młodzieńca, przykazując, aby nikomu nie mówił, że go o tym powiadomił. **23**. Przywoławszy dwóch setników, powiedział: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei na godzinę trzecią w nocy dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu oszczepników. **24**. *Kazał* też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzić *na nie* Pawła i bezpiecznie doprowadzić go do namiestnika Feliksa. **25**. Napisał też list tej treści: **26**. Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia. **27**. Człowieka tego schwytali Żydzi, a gdy go mieli zabić, nadbiegłem z oddziałem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. **28**. A chcąc wiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżają, zaprowadziłem go przed ich Radę; **29**. I stwierdziłem, że oskarżają go o *jakieś* sporne kwestie dotyczące ich prawa i że nie ma żadnej winy, dla której zasługiwałby na śmierć lub więzienie. **30**. A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą na niego przygotowali Żydzi, natychmiast wysłałem *go* do ciebie, a jego oskarżycielom nakazałem, żeby przed tobą stawiali zarzuty wobec niego. Bądź zdrów! **31**. Żołnierze zabrali więc Pawła zgodnie z rozkazem i zaprowadzili go nocą do Antipatris. **32**. A nazajutrz zostawili jeźdźców, aby jechali z nim *dalej*, a *sami* wrócili do twierdzy. **33**. Tamci przyjechali do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła. **34**. A namiestnik po przeczytaniu *listu* zapytał *go*, z jakiej prowincji pochodzi. Kiedy dowiedział się, że z Cylicji; **35**. Powiedział: Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w ratuszu Heroda.

Rozdział 24

**1**. Po pięciu dniach przybył najwyższy kapłan Ananiasz wraz ze starszymi i z retorem, niejakim Tertullosem. Wnieśli oni przed namiestnika *oskarżenie* przeciwko Pawłowi. **2**. A gdy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Ponieważ dzięki tobie cieszymy się zupełnym pokojem i dzięki twojej przezorności nasz naród doświadcza wiele dobrego; **3**. Przyznajemy to zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością. **4**. Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas w swej łaskawości przez chwilę posłuchał. **5**. Stwierdziliśmy, że ten człowiek jest jak zaraza, wzbudza niepokoje *wśród* wszystkich Żydów na całym świecie i jest dowódcą sekty nazarejczyków. **6**. Usiłował on też zbezcześcić świątynię. Schwytaliśmy go więc i chcieliśmy osądzić według naszego prawa. **7**. Lecz dowódca Lizjasz przybył i wyrwał go przemocą z naszych rąk; **8**. Nakazując jego oskarżycielom udać się do ciebie. Gdy go przesłuchasz, sam będziesz mógł dowiedzieć się od niego wszystkiego, o co go oskarżamy. **9**. Również Żydzi to potwierdzili, oświadczając, że tak się rzeczy mają. **10**. Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł powiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tym chętniej zdam sprawę z tego, co mnie dotyczy. **11**. Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby wielbić *Boga*. **12**. I nie znaleźli mnie w świątyni rozprawiającego z kimkolwiek ani podburzającego lud czy to w synagogach, czy w mieście; **13**. Ani też nie mogą dowieść tego, o co mnie oskarżają. **14**. Wyznaję jednak przed tobą, że według drogi, którą *oni* uważają za herezję, służę Bogu *moich* ojców, wierząc wszystkiemu, co jest napisane w Prawie i u Proroków; **15**. Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmartwychwstanie, którego i oni oczekują, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych. **16**. I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy wobec Boga i ludzi. **17**. A po wielu latach przybyłem, aby złożyć jałmużny i ofiary memu narodowi. **18**. Wtedy pewni Żydzi z Azji spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i zgiełku. **19**. Oni powinni tu stanąć przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie. **20**. Albo niech ci *tutaj* sami powiedzą, czy znaleźli we mnie jakąś nieprawość, gdy stanąłem przed Radą; **21**. Chyba jedynie to, że stojąc wśród nich, zawołałem: Sądzicie mnie dziś z powodu zmartwychwstania umarłych. **22**. Kiedy Feliks to usłyszał, znając dokładniej tę drogę, odroczył ich *sprawę*, mówiąc: Rozpatrzę waszą sprawę, kiedy tu przyjedzie dowódca Lizjasz. **23**. I rozkazał setnikowi pilnować Pawła, zastosować ulgi i nie zabraniać żadnemu z jego przyjaciół posługiwać mu czy go odwiedzać. **24**. A po kilku dniach przyjechał Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką. Kazał zawołać Pawła i słuchał go, *jak mówił* o wierze w Chrystusa. **25**. A gdy on rozprawiał o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie, Feliks przestraszył się i powiedział: Teraz już odejdź. Kiedy znajdę czas, każę cię zawołać. **26**. Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze za to, że go wypuści, dlatego też częściej wzywał go *do siebie* na rozmowę. **27**. A po dwóch latach następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks, chcąc sobie zjednać życzliwość Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

Rozdział 25

**1**. Kiedy Festus przybył do prowincji, po trzech dniach udał się z Cezarei do Jerozolimy. **2**. Najwyższy kapłan i znamienici Żydzi wnieśli przed nim przeciwko Pawłowi skargę i prosili go; **3**. Aby okazał im w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze. **4**. Lecz Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce *tam* pojedzie. **5**. I powiedział: Niech ci z was, którzy mogą, pojadą ze mną, a jeśli ten człowiek popełnił coś *złego*, niech go oskarżają. **6**. A gdy spędził u nich *nie* więcej niż dziesięć dni, udał się do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na krześle sędziowskim i kazał przyprowadzić Pawła. **7**. Kiedy ten przyszedł, otoczyli *go* Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli przeciwko Pawłowi wiele ciężkich oskarżeń, których nie mogli udowodnić. **8**. On zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi. **9**. Lecz Festus, chcąc sobie zjednać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być przede mną sądzony w tej sprawie? **10**. Wtedy Paweł powiedział: Stoję przed sądem cesarskim, gdzie należy mnie sądzić. Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy, o czym ty sam dobrze wiesz. **11**. Bo jeśli *w czymś* zawiniłem i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć. Lecz jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cesarza. **12**. Wtedy Festus porozumiał się z Radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cesarza? Do cesarza pójdziesz. **13**. A po upływie kilku dni przyjechali do Cezarei król Agryppa i Berenike, aby powitać Festusa. **14**. A kiedy przebywali tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka; **15**. Przeciwko któremu, gdy byłem w Jerozolimie, naczelni kapłani i starsi żydowscy wnieśli skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. **16**. Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają w zwyczaju wydawać człowieka na stracenie, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości odpowiedzieć na zarzuty. **17**. Gdy się tu zebrali, nazajutrz, bez żadnej zwłoki zasiadłem na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego człowieka. **18**. Stanęli przeciw niemu jego oskarżyciele, ale nie wnieśli żadnej skargi z tych, których się spodziewałem. **19**. Wiedli z nim tylko jakieś spory o ich zabobony i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. **20**. Będąc niepewnym co do tego sporu, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być sądzony w tych sprawach. **21**. Lecz ponieważ Paweł odwołał się, by go zatrzymać do rozpatrzenia *sprawy przez* Augusta, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza. **22**. Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: Ja *również* chciałbym posłuchać tego człowieka. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz. **23**. Gdy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali rozpraw z dowódcami i najznakomitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła. **24**. Po czym Festus przemówił: Królu Agryppo i wszyscy tu obecni mężowie! Widzicie tego, o którego mnie prosił cały lud żydowski zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć. **25**. Lecz ja stwierdziłem, że nie popełnił niczego, co zasługuje na śmierć. A ponieważ on sam odwołał się do Augusta, postanowiłem go odesłać. **26**. Nie mogę *jednak* o nim napisać *memu* panu nic pewnego. Dlatego kazałem go stawić przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać. **27**. Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

Rozdział 26

**1**. Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Wolno ci mówić we własnej obronie. Wówczas Paweł, wyciągnąwszy rękę, zaczął się bronić: **2**. Królu Agryppo, uważam to za szczęście, że mam dziś bronić się wobec ciebie przed wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi. **3**. Zwłaszcza że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i sporami, które są między Żydami. Dlatego proszę cię, żebyś mnie cierpliwie wysłuchał. **4**. Wszyscy Żydzi znają moje życie od młodości, jak je wiodłem od początku wśród mego narodu w Jerozolimie. **5**. Znają mnie od dawna — gdyby chcieli zaświadczyć — że żyłem według *zasad* najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz. **6**. A teraz stoję przed sądem z powodu nadziei *spełnienia* obietnicy danej ojcom przez Boga; **7**. Której *spełnienia* ma nadzieję doczekać dwanaście naszych pokoleń, służąc *Bogu* ustawicznie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei, królu Agryppo, oskarżają mnie Żydzi. **8**. Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wskrzesza umarłych? **9**. Wprawdzie mnie samemu wydawało się, że powinienem wiele czynić przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu. **10**. Tak też czyniłem w Jerozolimie, gdzie wielu świętych wtrącałem do więzienia, wziąwszy upoważnienie od naczelnych kapłanów, a kiedy skazywano ich na śmierć, głosowałem przeciwko *nim*; **11**. A po wszystkich synagogach często *ich* karząc, zmuszałem do bluźnierstwa. Występując przeciwko nim z wielką wściekłością, prześladowałem ich nawet po obcych miastach. **12**. Tak jechałem do Damaszku, mając upoważnienie i zlecenie od naczelnych kapłanów. **13**. W południe, będąc w drodze, ujrzałem, królu, światłość z nieba *jaśniejszą* niż słońce, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną. **14**. A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać. **15**. A ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? A on odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **16**. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie, żeby ustanowić cię sługą i świadkiem zarówno tych rzeczy, które widziałeś, jak i innych, w których ci się objawię. **17**. Wybawię cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam; **18**. Dla otworzenia ich oczu, aby odwrócić *ich* od ciemności do światła, od mocy szatana do Boga, aby otrzymali przebaczenie grzechów i dziedzictwo między uświęconymi przez wiarę we mnie. **19**. Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu. **20**. Ale głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, w Jerozolimie, w całej Judei, i poganom, żeby pokutowali i nawrócili się do Boga, i spełniali uczynki godne pokuty. **21**. Z tego powodu Żydzi schwytali mnie w świątyni i chcieli zabić. **22**. Ale dzięki pomocy Boga żyję do dzisiaj, dając świadectwo małym i wielkim, nic nie mówiąc oprócz tego, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że nastąpi; **23**. Że Chrystus ma cierpieć, jako pierwszy zmartwychwstać i zwiastować światłość temu ludowi i poganom. **24**. Gdy on to powiedział w *swojej* obronie, Festus odezwał się donośnym głosem: Jesteś szalony, Pawle! Wielka uczoność doprowadza cię do szaleństwa. **25**. Ale on odpowiedział: Nie jestem szalony, dostojny Festusie, ale głoszę słowa prawdy i rozsądku. **26**. Król bowiem, przed którym śmiało mówię, wie o tych sprawach, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie jest przed nim ukryte, ponieważ nie działo się to w jakimś zakątku. **27**. Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz. **28**. Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Niemal przekonałeś mnie, żebym został chrześcijaninem. **29**. Ale Paweł powiedział: Dałby Bóg, abyś i niemal, i całkowicie nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów. **30**. A gdy to powiedział, wstał król, namiestnik, Berenike i ci, którzy z nimi zasiadali. **31**. Kiedy się oddalili, rozmawiali między sobą: Ten człowiek nie czyni nic, co zasługiwałoby na śmierć lub więzienie. **32**. Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby nie odwołał się do cesarza.

Rozdział 27

**1**. A gdy postanowiono, że mamy płynąć do Italii, oddano Pawła i innych więźniów setnikowi, imieniem Juliusz, z oddziału Augusta. **2**. Wsiedliśmy na statek adramyteński, który miał płynąć wzdłuż wybrzeża Azji, i odbiliśmy *od brzegu*. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. **3**. Następnego dnia przypłynęliśmy do Sydonu, gdzie Juliusz, który życzliwie odnosił się do Pawła, pozwolił *mu* iść do przyjaciół, aby doznał pokrzepienia. **4**. A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod *osłoną* Cypru, dlatego że wiatry były przeciwne. **5**. Przepłynęliśmy morze na wysokości Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Miry w Licji. **6**. Tam setnik znalazł statek aleksandryjski płynący do Italii i umieścił nas na nim. **7**. A gdy przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy zaledwie na wysokość Knidos, ponieważ wiatr nam nie pozwalał, popłynęliśmy wzdłuż Krety obok Salmone. **8**. A płynąc z trudem wzdłuż jej *brzegów*, dotarliśmy do pewnego miejsca zwanego Piękne Porty, blisko którego było miasto Lasaia. **9**. Gdy upłynęło wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, bo minął już post, Paweł *ich* przestrzegał: **10**. Panowie, widzę, że żegluga będzie *związana* z krzywdą i wielką szkodą nie tylko ładunkowi i statkowi, ale i naszemu życiu. **11**. Setnik jednak bardziej ufał sternikowi i właścicielowi *statku* niż temu, co mówił Paweł. **12**. A ponieważ żaden port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła stamtąd odpłynąć, dostać się jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, otwartego na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę. **13**. A gdy powiał wiatr z południa, sądzili, że zamiar doprowadzą do skutku, i odbili od brzegu, i popłynęli wzdłuż Krety. **14**. Lecz niedługo potem uderzył na nią gwałtowny wiatr, zwany Eurokludon. **15**. Kiedy statek został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, puściliśmy *go z wiatrem* i pozwoliliśmy się unosić. **16**. Gdy płynęliśmy wzdłuż pewnej wysepki, zwanej Klauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową. **17**. Po wyciągnięciu jej przepasali statek, używając *sprzętu* pomocniczego. Z obawy, żeby nie wpaść na płyciznę, opuścili żagle i tak ich niosło. **18**. Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili *ładunek*. **19**. A trzeciego *dnia* własnymi rękami wyrzuciliśmy osprzęt statku. **20**. Lecz kiedy przez wiele dni nie pokazało się ani słońce, ani gwiazdy, a niemała nawałnica napierała, znikła już wszelka nadzieja naszego ocalenia. **21**. Gdy *ludzie* już długo nic nie jedli, Paweł stanął pośród nich i powiedział: Panowie, trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, wtedy uniknęlibyście straty i szkody. **22**. Lecz teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko statek. **23**. Tej nocy bowiem stanął przy mnie anioł Boga, do którego należę i któremu służę; **24**. I powiedział: Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy z tobą płyną. **25**. Dlatego bądźcie dobrej myśli, panowie, bo wierzę Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. **26**. Musimy jednak być wyrzuceni na jakąś wyspę. **27**. A gdy nadeszła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, około północy zdawało się żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu. **28**. Wtedy spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Popłynąwszy nieco dalej, znowu spuścili sondę i stwierdzili piętnaście sążni. **29**. Bojąc się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali świtu. **30**. A gdy żeglarze postanowili uciec ze statku, spuścili łódź ratunkową pod pozorem zrzucenia kotwic z dziobu statku; **31**. Paweł powiedział do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na statku, nie będziecie mogli zostać ocaleni. **32**. Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili jej spaść. **33**. Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dziś *już* czternasty dzień, jak trwacie w oczekiwaniu bez posiłku, nic nie jedząc. **34**. Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia, gdyż żadnemu z was włos z głowy nie spadnie. **35**. A to powiedziawszy, wziął chleb i podziękował Bogu wobec wszystkich, a gdy złamał, zaczął jeść. **36**. Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się. **37**. A nas wszystkich na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć dusz. **38**. Kiedy się najedli, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza. **39**. Gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, jednak zobaczyli jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego postanowili, jeśli będzie można, przybić statkiem. **40**. Wyciągnąwszy więc kotwice, puścili się na morze. Poluzowali wiązania sterowe, nastawili *przedni* żagiel pod wiatr i zmierzali do brzegu. **41**. Wpadli jednak na mieliznę utworzoną między dwoma prądami i osiedli ze statkiem. Dziób statku się zarył, ale rufa zaczęła się rozbijać pod naporem fal. **42**. Wtedy żołnierze postanowili, że zabiją więźniów, aby żaden z nich nie odpłynął i nie uciekł. **43**. Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Potem rozkazał, aby ci, którzy umieją pływać, skoczyli pierwsi do morza i wyszli na brzeg; **44**. Pozostali zaś na deskach lub częściach statku. I w ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.

Rozdział 28

**1**. Po ocaleniu dowiedzieli się, że ta wyspa nazywa się Malta. **2**. A barbarzyńcy okazali nam niezwykłą życzliwość. Rozpalili bowiem ognisko i przyjęli nas, bo padał deszcz i było zimno. **3**. A gdy Paweł nazbierał naręcze chrustu i nałożył na ogień, na skutek gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki. **4**. Kiedy barbarzyńcy zobaczyli gada wiszącego u jego ręki, mówili między sobą: Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, zemsta nie pozwala mu żyć. **5**. Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego. **6**. A oni oczekiwali, że spuchnie albo nagle padnie martwy. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nic złego mu się nie stało, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem. **7**. W pobliżu tego miejsca znajdowały się posiadłości naczelnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i przez trzy dni po przyjacielsku gościł. **8**. A ojciec Publiusza leżał, bo miał gorączkę i czerwonkę. Paweł poszedł do niego i modlił się, a położywszy na nim ręce, uzdrowił go. **9**. Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy z wyspy i byli uzdrawiani. **10**. Okazali nam oni wielki szacunek, a gdy mieliśmy odpływać, dali wszystko, co *nam* było potrzebne. **11**. Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim z godłem Kastora i Polluksa, który przezimował na tej wyspie. **12**. Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy *tam* trzy dni. **13**. Stamtąd, płynąc łukiem, dotarliśmy do Regium. Po upływie jednego dnia, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przypłynęliśmy do Puteoli. **14**. Tam spotkaliśmy braci, którzy nas uprosili, żebyśmy pozostali u nich siedem dni. I tak udaliśmy się do Rzymu. **15**. Tamtejsi bracia, gdy usłyszeli o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Kiedy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu i nabrał otuchy. **16**. A gdy przybyliśmy do Rzymu, setnik oddał więźniów dowódcy wojska, ale Pawłowi pozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował. **17**. Po trzech dniach Paweł zaprosił przywódców żydowskich. Kiedy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nic nie uczyniłem przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak zostałem wydany w Jerozolimie jako więzień w ręce Rzymian; **18**. Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie wypuścić, bo nie było we mnie nic *zasługującego* na śmierć. **19**. Lecz gdy Żydzi się *temu* sprzeciwiali, musiałem odwołać się do cesarza, nie chcąc jednak w czymkolwiek oskarżać mego narodu. **20**. Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i porozmawiać, bo z powodu nadziei Izraela jestem związany tym łańcuchem. **21**. Lecz oni powiedzieli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei *żadnych* listów o tobie ani żaden z przybyłych braci nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego. **22**. Pragniemy jednak od ciebie usłyszeć, co myślisz, bo wiemy o tym stronnictwie, że wszędzie mówią przeciwko niemu. **23**. Wyznaczyli mu dzień i przyszło wielu do niego do kwatery, a on od rana do wieczora przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym i przekonywał o Jezusie na podstawie Prawa Mojżesza i Proroków. **24**. I niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a inni nie uwierzyli. **25**. Poróżnieni ze sobą rozeszli się, gdy Paweł powiedział *to* jedno: Słusznie Duch Święty powiedział przez proroka Izajasza do naszych ojców: **26**. Idź do tego ludu i mów: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie, i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie. **27**. Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił. **28**. Niech wam więc będzie wiadome, że poganom zostało posłane to zbawienie Boże, a oni będą słuchać. **29**. A gdy to powiedział, Żydzi odeszli, wiodąc ze sobą zacięty spór. **30**. Przez całe dwa lata Paweł mieszkał w wynajętym mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego; **31**. Głosząc królestwo Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, ze wszelką odwagą i bez przeszkód.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA   
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).   
eBible.org   
Polish — Polski